RZECZPOSPOLITA

i

DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron

Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, WTOREK 20 KWIETNIA 1948 ROKU — Nr. 107 (1316)

Przebieg wyborów na Półwyspie Apenińskim

Bitwa o przyszłość Włoch

(Telefonem od korespondenta API z Mediolanu)

MEDIOLAN, 19.4 (API). W atmosferze spokoju przerywanej chwilami zrozumiałego napięcia, ludność Włoch stanęła wczoraj przed urnami wyborczymi, by dokonać wyboru między zdrowym programem odbudowy i pokoju Frontu Demokratyczno-Ludowego a polityką całkowitego podporządkowania się dyrektywom amerykańskim, reprezentowaną przez partię chrześcijańsko-demokratyczną premiera de Gasperi.

Powodem napiętej atmosfery wyborczej w Mediolanie, gdzie korespondent nasz obserwował przebieg wyborów, były przemykające ulicami lekkie czarne czołgi policyjne, otoczone policyjnym patrolem motocyklowym.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o nadużyciach wyborczych ze strony chrześcijańskiej demokracji. W wielu miejscowościach m. in. w Rzymie, Parmie, Como, Forri i Montanie wyborcy otrzymali kartki wyborcze z przekreślonym od razu symbolem chrześcijańskiej demokracji. Ponieważ obowiązuje ustawa że kartki przekreślone kilka razy są nieważne, wiele głosów zostało dzięki temu unieważnionych przez machinę wyborczą.

Nadchodzą również wiadomości o prowakacjach ludzi, związanych z partią de Gasperiego. W Undine w sobotę wieczorem „nieznani" sprawcy dokonali napadu na siedzibę partii katolickiej związanej z Frontem Demokratycznym. Ci z nich, którzy zostali aresztowani, zeznali że **otrzymali pieniądze od partii chrześcijańsko - demokratycznej.** W Wenecji w lokalu wyborczym Nr 121 niejaka Guelfri głosowała 2 razy i tylko dzięki szybkiej interwencji przedstawicieli Frontu Demokratycznego została zatrzymana. Również w lokalu 97 zdarzył się podobny wypadek. „Avanti" donosi, że w **San Saba w Rzymie zatrzymany został ksiądz, który głosował 4 razy. Za jaskrawe pogwałcenie prawa wyborczego aresztowano ogółem 24 księży i 18 mnichów.**

W lokalu wyborczym Cino de Pistoria w Mediolanie zgłosił się do lokalu wyborczego człowiek, który wylegitymował się kartą członkowską partii faszystowskiej Mussoliniego. Pomimo faktu, że oddawna już wydane zostały nowe dowody osobiste przewodniczący komisji wyborczej uznał faszystowską legitymację za ważną i pozwolił jej właścicielowi wziąć udział w głosowaniu. W lokalu Nr 115 w Mediolanie zjawił się b oficer faszystowski, który skazany został w 1945 r. na śmierć. Skazaniec ten miał, jak się okazało, ważną kartę wyborczą.

Wg. meldunków napływających z kraju, zanotowano dużą frekwencję wyborczą, wyrażającą się przeciętną 75 proc. Największą frekwencję zanotowano w Lecce — 85 proc., najmniejszą zaś w Neapolu — 55 proc. W Rzymie głosowało 76 proc. wyborców, w Mediolanie — 80 proc.

Cała prasa zamieszcza dziś długie artykuły, w których snuje przypuszczenie co do ewent. wyników wyborów. Wielce charakterystyczna jest wypowiedź antykomunistycznego tygodnika „Fortuna", który przypuszcza, że Front Demokratyczno-Ludowy otrzyma tylko o 4 proc. mniej, niż chrześcijańska demokracja. W europejskim wydaniu „New York Herald Tribune" znajdujemy przypuszczenie, że Front Demokratyczno-Ludowy uzyska 40 proc. głosów w Izbie i 55 proc. w Senacie.

W lewicowych kołach utrzymuje się przekonanie, że wyniki wyborów, w razie zwycięstwa Frontu Demokratyczno-Ludowego, zostaną przez kilka dni zatajone w celu wywołania zamieszania. Wypadek taki miał już miejsce w czasie wyborów samorządowych w Pescara, jakie odbyły się pół roku temu.

Dzisiejsza „Unita" stwierdza, że w lokalu wyborczym Palazzo de Justizia w Rzymie, jeden z członków komisji wyborczej zauważył ze zdumieniem, że w listach wyborczych figuruje jako zmarły.

Spokój, jaki panował w dniu wyborów, uważany jest za wielkie zwycięstwo Frontu Ludowego, który nie pozwolił się sprowokować i przekreślił w ten sposób zamiary min. Scelby odnośnie zawieszenia wyborów.

Jednym z ludzi, którzy wątpią w zwycięstwo chrześcijańskiej demokracji, jest sam prem. de Gasperi. Jak donosi korespondent socjalistycznego dziennika „Avanti", francuski minister Bidault zapytał podczas swego pobytu w Turynie de Gasperiego, czy wierzy w możliwość uzyskania większości przez Front, de Gasperi odpowiedział: „W centrum kraju Front nie uzyska większości, ale o resztę jestem b. niespokojny. Nie chcę tego ukrywać przed panem".

Krynica Morska

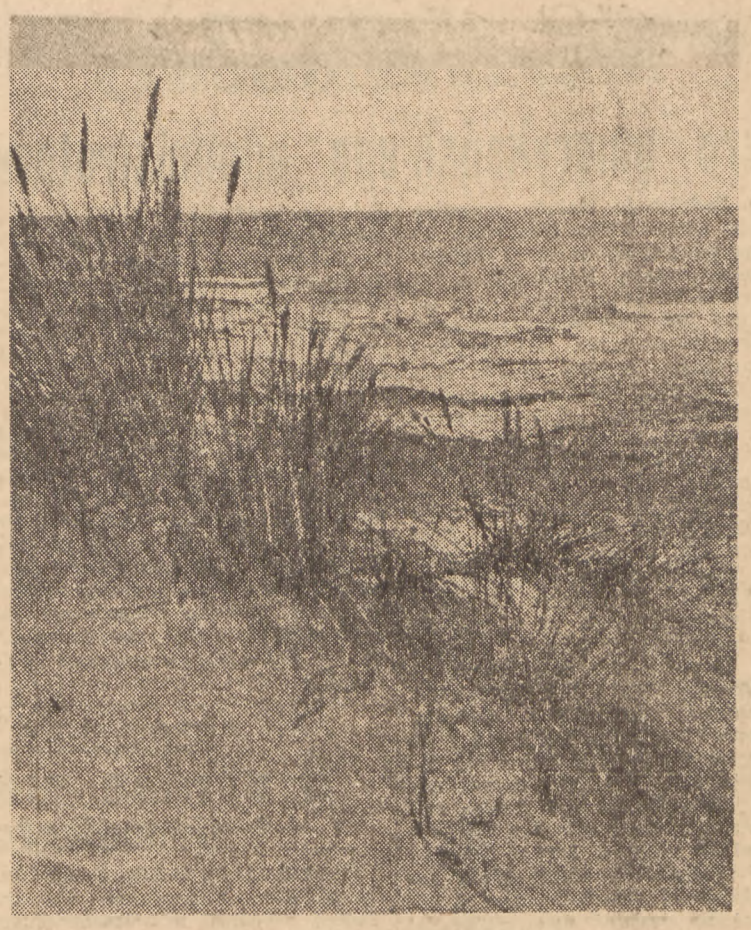

(Patrz artykuł na str. 6-ej)

Faszyści ukraińscy w mundurach SS

Amerykanie tworzą w Bawarii bataliony banderowców

MEDIOLAN 19.4. (API). W okolicach Norymbergi organizuje się w chwili obecnej, za zezwoleniem władz amerykańskich, kilkunastotysięczne „bataliony pracy", złożone z faszystów ukraińskich, byłych członków ukraińskiej armii, która pod dowództwem niemieckim walczyła na froncie wschodnim. Bataliony te nie są niczym innym, jak formacjami wojskowymi.

Naszemu korespondentowi Z. Broniarkowi, udało się w drodze przez Niemcy do Włoch rozmawiać z członkiem tych batalionów na trasie Norymberga — Frankfurt. Nazwisko jego brzmi Wasyl Karczenko. Pochodzi z okolicy Tarnopola. Do Niemiec przybył wraz z wycofującymi się oddziałami armii niemieckiej.

Przez pewien czas musiał się ukrywać przed władzami amerykańskimi, które w pierwszym okresie po wojnie wydawały ukraińskich faszystów władzom radzieckim. Wkrótce jednak sytuacja zmieniła się radykalnie. **Przed kilku tygodniami, jak opowiada Karczenko, władze amerykańskie wydały rozkaz rejestrowania się wszystkich Ukraińców do tzw. „batalionów pracy", które zostały utworzone w strefie amerykańskiej. Karczenko jechał właśnie do Karlsruhe, by dokonać tam rejestracji.**

Ukraińcy, którzy zapisali się już do batalionów, otrzymują mundury b. SS-manów. Są oni rozmieszczani w specjalnych obozach w okolicy Norymbergi i Karlsruhe i przez kilka godzin dziennie zatrudnieni przy odgruzowywaniu. Resztę czasu wypełniają im ćwiczenia wojskowe.

Z rozmowy z Karczenką łatwo było wywnioskować, że banderowcy są zadowoleni z opieki amerykańskiej.

»Jesteśmy dziś ludźmi wolnymi«

Zjazd księży b. więźniów Dachau i antypolska enuncjacja Watykanu

W dniach 17 i 18 b. m. Kalisz gościł w swych murach księży, byłych więźniów Dachau i innych obozów, którzy odbyli pielgrzymkę do obrazu św. Józefa, wypełniając ślub złożony w latach prześladowań hitlerowskich.

Wśród przybyłych na uroczystość księży znaleźli się przedstawiciele episkopatu polskiego z ordynariuszem diecezji włocławskiej — księdzem biskupem Radońskim, księdzem biskupem sufraganem włocławskim Korszyńskim, księdzem biskupem sufraganem poznańskim Jedwabskim i księdzem buskupem sufraganem chełmińskim Czapryńskim — na czele. Przybyli też przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Obecny był również, goszczący w Polsce członek Rady Polonii Amerykańskiej i dyrektor Ligi Katolickiej w Ameryce — ksiądz Piwowar

Przy Kolegiacie przemówił do zgromadzonych tłumów wiernych ksiądz biskup Radoński z Włocławka witając rzesze kapłanów i wiernych — cudem ocalonych z obozów zniszczenia — cudem wybawionych od śmierci. Po wkroczeniu procesji do wnętrza Kolegiaty wygłosił dłuższe kazanie ksiądz proboszcz Karcz, który powiedział m. in. **„Wczoraj zdeptani i rzuceni na pośmiewisko obcych jęczący pod knutem bezbożnej tyranii — jesteśmy dziś ludźmi — wolnymi".**

Po kazaniu nastąpiło uroczyste nabożeństwo.

W niedzielę dnia 18 bm uroczystości rozpoczęły się dekoracją duchowieństwa wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi uchwałą Rady Państwa. Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta wojewoda poznański — Brzeziński w domu Kolegiaty Kaliskiej.

Udekorowani zostali: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski: ks. bisk. sufr. włocłowski **— Franciszek Korszyński. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: ks. dr. prof. Stefan Biskupski ,ks. dr. Zygmunt Hołdrowicz. ks. dr. Stanisław Krzenicki ks. dr. Wacław Staniszewski. Pośmiertnie tym samym Krzyżem ś.p. ks. Ludwik Bujacz i ś.p. ks.** Wincenty Freliszewski Krzyż Kawalerski **Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: ks. ks. Stefan Bantyk Piotr Jaroszek. Stanisław Owczarek.**

Wojewoda Brzeziński przemawiając do odznaczonego duchowieństwa stwierdził że dekoracja duchowieństwa katolickiego wysokimi odznaczeniami państwowymi jest wyrazem uznania najwyższych władz państwa za ofiarność dla Państwa i narodu w okresie okupacji i za pozytywną pracę po wyzwoleniu Ojczyzny, za umacnianie zdobyczy Polski odrodzonej i utrwalenie polskości na Ziemiach Odzyskanych.

W odpowiedzi ks biskup sufragan Korszyński prosił o podziękowanie Panu Prezydentowi R. P. „Przyjmujemy te odznaczenia jako odznaczenia całego cierpiącego w czasie okupac i za sprawę Polski — duchowieństwa. Ojczyzna daje nam wyraz swego uznania, a my nadal będziemy kochać ją służyć jej ile sił starczy i dla jej szczęścia i pomyślności pracować".

Przed wzniesionym przed Kolegiatą ołtarzem uroczystą Mszę św. celebrował następnie ks. biskup ordynariusz Radomski. Przed ołtarzem obok wo ewody Brzezińskiego i przedstawicieli władz, zasiedli księża. zakonnicy i zakonnice w liczbie ponad 500 z oznakami b. więźniów politycznych Podczas nabożeństwa ks. biskup Korszyński wygłosił wzruszające kazanie, w którym przypomniał tragiczne dni okupacji spędzone przez księży nie tylko polskich, ale również czechosłowackich, francuskich i innych narodowości w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Cudem nazywa kaznodzieja wyzwolenie na 3 godziny przed egzekucją trzydziestu tysięcy więźniów przez patrol wojskowy. Biskup przypomniał również martyrologię całego narodu Cała Polska stała się wówczas jednym wielkim więzieniem, wielkim obozem koncentracyjnym" „Dzisiaj nie wystarczy dziekować — oświadcza kaznodzieja **dziś trzeba z doświadczeń tamtych dni mieć wskazania na przyszłość".**

Kończąc kazanie ks. bisk. dziękuje Bogu za szczęśliwy powrót i możność pracy dla ukochanej Ojczyzny.

Po nabożeństwie przeszła przez miasto uroczysta procesja.

Uroczystości trwają.

(Patrz str. 3-cia)

Kierownictwo Partii Pracy »unieważnia« depeszę

37 socjalistów angielskich życzy zwycięstwa Nenniemu

RZYM. 19 4. (BS). Otrzymano tu adresowaną do Nenniego depeszę, w której 37 posłów labourzystowskich, wchodzących w skład t.zw. grupy rebeliantów w Partii Pracy, pisze:

„Pozdrawiamy naszych towarzyszy włoskich i życzymy im zwycięstwa w wyborach".

Depesza została podpisana między innymi przez Zilliacusa i Platt Millsa.

Jak informuje „Avanti", Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Socjalistycznej otrzymał również depeszę podpisaną przez Phillipsa, nadaną z Londynu po wysłaniu poprzedniej depeszy. Phillips oświadcza, że **kierownictwo Partii Pracy „unieważnia życzenia 37 posłów". Wkrótce potem nadeszła do Nenniego nowa depesza podpisana przez Platt-Millsa, który jeszcze raz potwierdza treść depeszy wysłanej w imieniu 37 posłów.**

Na marginesie tej sprawy „Avanti" pisze:

„Jasne jest że w sekretariacie Partii Pracy usiłowano przeszkodzić posłom labourzystowskim w wyrażaniu solidarności z socjalistami włoskim. Ale to nie tylko nie zmniejszyło znaczenia tych życzeń, lecz przeciwnie — nadało im szczególną wartość".

Polska — Czechosłowacja 3:1 (2:0)

Międzypaństwowe zawody piłki nożnej Polska — Czechosłowacja rozegrane wczoraj na Stadionie W.P. w Warszawie, zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3:1 (2:0).

Wynik ten jest wielkim sukcesem piłkarstwa polskiego które odniosło pierwsze zwycięstwo nad drużyną Czechosłowacji na przestrzeni 23 lat wzajemnych stosunków obu bratnich narodów słowiańskich w tej dziedzinie sportu.

(Przebieg meczu na str. 6)

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Biuro amerykańskiego administratora

(rz) Podpisanie statutu organizacyjnego agend planu Marshalla na Europę odbyło się na Quai d'Orsay z wielką pompą. Uświetnili tę uroczystość wszyscy, jakich dało się ściągnąć do Paryża, ministrowie spraw zagranicznych rządów marshallowskich. Przybył nawet Sforza, jakkolwiek mógłby być zupełnie wytłumaczony. Oczywiście obecni byli również Bevin i Bidault — osławieni już dziś dwaj panowie B.

A przecież nie było to właściwie nic innego, jak rozdanie ról. Proszę: Spaak otrzymał przewodnictwo Rady Generalnej Europejskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, przewodnictwo w Komitecie Wykonawczym, właściwej instytucji kierowniczej, zawarowali sobie Anglicy dla Mr. Hall-Patch'a, sekretariat generalny otrzymał Francuz Mariolin. Można sądzić, że reszta towarzystwa musi się zadowolić rolą statystów uczestniczących jako członkowie w trzech wymienionych organach bez większego jednak wpływu. Jest to tym bardziej prawdopodobne, iż jak z dotychczasowej praktyki wynika, — w tej na wskroś demokratycznej instytucji wszystkie decyzje zapadają jakoś w sposób najmniej demokratyczny, po prostu na konferencjach w cztery oczy. Od chwili pierwszej konferencji przedstawicieli rządów marshallowskich w Paryżu w lipcu ub. r., odbyły się już dwie następne. Mieliśmy okazję zapoznać się z każdorazową mową inauguracyjną, następnie z mową pożegnalną, ale to było wszystko. Krytyki, rzeczowej dyskusji nie było, co najwyżej później prasa rządów marshallowskich dawała nieśmiały upust swemu rozgoryczeniu na zbyt apodyktyczne decyzje, ale to już były głosy nieoficjalne.

Teraz więc frontem do Marshalla czy raczej do mr. Paula Hoffmana, amerykańskiego administratora planu rozdawcy kredytów i rzecznika Departamentu Stanu. Za pośrednictwem Komitetu Wykonawczego czyli za pośrednictwem Anglii, administrator Hoffman będzie mógł niewątpliwie udzielać wiążących instrukcji. Sekretariat generalny i biuro sekretariatu znajdujące się w Paryżu nazwać będzie można równie dobrze biurem amerykańskiego administratora. Będzie to tym bardziej wygodne, że właśnie w biurze sekretarza generalnego gromadzone będą — w myśl statutu — wszelkie sprawozdania i dane dotyczące gospodarki krajów marshallowskich i realizacji zaleceń amerykańskich.

Groteskowość a może okrutna ironia tego wszystkiego polega jednak na tym, co już zresztą podkreślaliśmy, że cała ta podniosła uroczystość i ta gotowość, z jaką rządy marshallowskie przyjęły na siebie zobowiązania wynikające z podpisanego statutu, to raczej strona dekoratywna. Prasa zagraniczna donosi przecież, że w Departamencie Stanu opracowywane są szczegóły dwustronnych układów między Stanami Zjednoczonymi a każdym z rządów biorących udział w planie Marshalla.

Te układy będą decydujące — a podpisane będą bez rozgłosu, może nawet w ten sposób, jak to miało miejsce z amerykańsko-francuskim układem o „pomocy doraźnej". Pamiętamy wszak, ile to goryczy wywołał we Francji fakt, iż wzmiankowany układ zredagowany był w języku angielskim i ograniczał się do stwierdzenia, że rząd francuski zna i akceptuje postawione warunki.

„Nie zastraszycie nas karabinami"

Wybory we Włoszech

pod znakiem terorru i oszustwa

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

RZYM, 19.4 (PAP). W niedzielę o godz. 8-ej rano ropoczęło się na terenie całych Włoch głosowanie do obu izb parlamentu, tj. izby posłów i do senatu. Głosowanie trwało bez przerwy do godz. 19 w niedzielę, po czym zostało wznowione w poniedziałek od 7-ej rano do godz. 14-ej po południu.

W gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych zainstalowano główne biuro wyborcze, które będzie czynne do chwili ostatecznego obliczenia wyników głosowania.

O godz. 12.50 opublikowano pierwszy oficjalny komunikat o przebiegu wyborów, który stwierdzał, że głosowanie rozpoczęto w ustalonym terminie, a w całym kraju panuje spokój.

W Rzymie napływ do urn wyborczych był dość znaczny. Do południa około 30 proc. wyborców złożyło swe głosy. Od samego rana w lokalach wyborczych pojawiali się bardzo licznie księża oraz zakonnicy i zakonnice, których liczbę oblicza się na 70 tys. Duchowieństwo głosowało na specjalne polecenie Watykanu, korzystając z różnych wyjątkowych udogodnień.

W wielkich miastach z Rzymem na czele auta pancerne i czołgi jeżdżyły bez przerwy po ulicach z nastawionymi do strzału lufami. Samochody, załadowane żołnierzami w rynsztunku bojowym, przejeżdżały szybko ulice, odwiedzając przede wszystkim dzielnice robotnicze.

Już w pierwszych godzinach wyborów zaczęły nadchodzić do Rzymu wiadomości o popełnianych oszustwach przy urnach. W Udine, w północno-wschodnich Włoszech, dopuszczono do głosowania 300 uchodźców ze strefy jugosłowiańskiej, a więc osoby nie mające stałego miejsca zamieszkania we Włoszech. Decyzję tę powzięła komisja wyborcza w nieobecności przedstawicieli partii lewicowych, co stanowi sprzeczne z regulaminem posunięcie.

Kierownictwo Frontu Demokratyczno-Ludowego złożyło w niedzielę w godzinach wieczornych w ministerstwie spraw wewnętrznych protest w związku ze stwierdzeniem, że kartki wyborcze posiadają z góry znaki na korzyść partii chrześcijańskiej demokracji. Takie oznaczone kartki znaleziono m. in. w okręgach rzymskich Primavalle i Trastevere.

Urzędnicy ministerstwa zakomunikowali, że wydano rozporządzenie badania kartek wyborczych przed ich rozdaniem, przyznając równocześnie, że w czasie składania głosów stwierdzono pewne „nie dokładności".

Ludność, stojąca w ogonkach przed lokalami wyborczymi w Mediolanie oraz innych miejscowościach tej prowincji, protestowała głośno przeciwko przejazdom przez ulice patroli policyjnych i karabinierów w samochodach pancernych i ciężarowych. Samochody te pojawiały się nawet w małych miasteczkach i wsiach nadpadańskich. W momentach, kiedy uzbrojone oddziały przejeżdżały obok lokali wyborczych, z szeregów stojących w ogonkach osób można było słyszeć okrzyki: „Nie zastraszycie nas karabinami i armatami!"

Do godz. 19-ej w niedzielę w ważniejszych ośrodkach przemysłowych północnych Włoch głosowało ponad 70 proc. uprawnionych wyborców. Do miast tych należały Alessandria, Bolonia, Bolzano, Gorycja, Mediolan, Rovigo, Undine, Varese i Vercelli. W Rzymie do tej godziny głosowało około 65 proc. osób. We Florencji liczba głosujących, szczególnie w dzielnicach gęsto zamieszkałych, przekroczyła 80 proc.

Według ostatnich doniesień w niektórych obwodach wyborczych w Rzymie stawili się już wszyscy uprawnieni do głosowania tak, że lokale wyborcze zamknięto przed godz. 20-tą.

Przemówienie Thoreza w Paryżu

O obronę wolności, pokoju i niepodległości narodowej

PARYŻ, 19.4. (API). Przywódca komunistów francuskich Maurice Thorez wystąpił z przemówieniem na olbrzymim wiecu w Paryżu, atakując rządowy plan zwiększenia kredytów wojskowych i politykę podporządkowania Francji imperializmowi amerykańskiemu.

Thorez wskazuje na przykład Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, gdzie nastąpiło przegupowanie sił na korzyść socjalizmu i gdzie zaobserwować można stały wzrost dobrobytu. „Narody Europy — powiedział Thorez pragną obronić swą niepodległość. Na przeszkodzie temu staje imperializm amerykański, popierający ustrój faszystowski, ratujący niemieckich hitlerowców sięgający dolary demoralizacji i przeprowadzający cyniczną interwencję włoskiej kampanii wyborczej". Thorez napiętnował plan Marshalla, który przekształca Francję w kolonię amerykańską i z którego główne korzyści czerpać mają Niemcy — podstawa bloku zachodniego.

„Partia komunistyczna — oświadczył Thorez — związana wszystkimi więzami z narodem francuskim, wyciąga bratnią dłoń do robotników socjalistycznych i katolickich, wiernych idei postępu i wolności, do wszystkich, którzy sprzeciwiają się obecnemu porządkowi — dla obrony wolności i pokoju oraz dla zachowania niepodległości narodowej.

Zarządzenie marsz. Sokołowskiego

Zakończenie konfiskaty przedsiębiorstw

w strefie radzieckiej

BERLIN 19.4. (API). Marszałek Sokołowski, radziecki gubernator wojskowy w Niemczech, oficjalnie potwierdził komunikat niemieckiej komisji gospodarczej w strefie radzeckiej, że wszelka konfiskata własności i przedsiębiorstw zostanie zakończona w tym miesiącu. Wszelkie przedsiębiorstwa konfiskowane bez dostatecznych dowodów zostaną zwrócone uprzednim właścicielom do 30 kwietnia.

Władze radzieckie w ciągu ubiegłych 3 lat skonfiskowały kilka tysięcy zakładów przemysłowych, jak również przedsiębiorstw prywatnych. Wszystkie te fabryki i firmy zwrócone zostaną obecnie ich właścicielom. Rozporządzenie marsz Sokołowskiego przewiduje.

Utrzymanie w mocy konfiskaty i upaństwowienia własności nazistów i przestępców wojennych.

Własność upaństwowiona nie może być sprzedawana osobom prywatnym, czy organizacjom. Niemiecka Rada Gospodarcza ma powołać komitety dla jej ochrony.

Wszystkie przedsiębiorstwa skonfiskowane bez dostatecznych powodów, a nie znajdujące się na liście przedsiębiorstw, których upaństwowienie pozostaje w mocy, zostaną zwrócone ich uprzednim właścicielom do 30 kwietnia.

Rozporządzenie władz radzieckich z 30 października 1945 zostaje zniesione i nie będzie przeprowadzana żadna dalsza konfiskata własności na podstawie tego roporządzenia.

Rozporządzenie podaje cyfry, złożone przez niemiecką Komisję Gospodarczą, zgodnie z którymi 8 proc wszystkich niemieckich przedsiębiorstw w strefie radzieckiej, przedstawiające około 40 proc. produkcji przemysłowej, zostało upaństwowione. Była to własność wielkich monopolistów, jak Goering i Siemens. Jako własność narodu przedsiębiorstwa te mają być obecnie wykorzystane dla odbudowy strefy radzieckiej.

Pod ochroną 8.000 policjantów

de Gaulle przemawiał w Marsylii

MARSYLIA, 19.4. (API). 8.000 policjantów i żandarmów oraz setki tajnych agentów strzegło generała de Gaulle gdy wygłaszał przemówienie na zakończenie kongresu „Zjednoczenia Narodu Francuskiego". Przemówienie to miało charakter wybitnie teatralny, gdyż de Gaulle usadowił się na specjalnie zmontowanym pontonie w porcie marsylskim. Po obu stronach pontonu kołysały się barki ,wypełnione po brzegi policją. Wszelki ruch statków w porcie został surowo zakazany.

Przemówienie, które wygłosił de Gaulle zawierało serię ataków na komunistyczną partię Francji i Związek Radziecki oraz wezwanie do wszystkich Francuzów aby jednoczyli się pod sztandarami „Zjednoczenia Narodu Francuskiego".

Podczas gdy generał de Gaulle wygłaszał swe przemówienie w starym porcie, w drugiej części miasta odbyła się olbrzymia manifestacja robotnicza, w której uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Mówcy, występujący na tym zebraniu potępili dyktatorskie zapędy de Gaulle wokół którego grupują się obecnie najbardziej wsteczne elementy we Francji ze znanymi kolaboracjonistami na czele.

Arabowie również przygotowują rząd

Brytyjski pociąg z amunicją

wysadzono w Palestynie

JEROZOLIMA 19.4. (PAP). — Terroryści żydowscy wysadzili w powietrze brytyjski pociąg wojskowy w miejscowości Benyamina w pobliżu Hadery. W katastrofie zginęło 4 żołnierzy brytyjskich, zaś 18 zostało wziętych do niewoli przez oddziały żydowskie. Pociąg składał się z 6-ciu wagonów z amunicją. Żydzi zabrali około 50 ton amunicji, tracąc w czasie akcji 5 zabitych.

Wiadomość o zabraniu amunicji potwierdziła również oficjalnie organizacja Irgun Zwai Leumin Komunikat dodaje, że poza amunicją zdobyto 2 działa, moździerze, karabiny maszynowe i broń automatyczną.

JEROZOLIMA, 19. 4. (API). Opierając się na źródłach dobrze poinformowanych, korespondent Reutera donosi, że komitet polityczny Ligi Arabskiej, obradujący w Kairze opracował plan utworzenia arabskiego rządu w Palestynie z Wielkim Muftim Jerozolimy jako pierwszym prezydentem. Nie zdołano uzyskać bliższych szczegółów tego projektu.

Na podstawie informacji z tych samych źródeł, donoszą, że sekretarz generalny Ligi Arabskiej Abdul Azzan Pasza udać się ma do Transjordanii celem przedyskutowania wspomnianego projektu z królem Abullachem.

Według Agencji Żydowskiej, w czasie ewakuacji wojsk brytyjskich z Palestyny kontrola nad bezpieczeństwem ruchu na szosach i drogach tego kraju ma być powierzona 2 tys. żołnierzy Legionu Transjordańskiego. Według tych samych źródeł, dowództwo brytyjskie zamierza ogłosić z chwilą zakończenia mandatu stan wyjątkowy w rejonach, w których będzie dokonywała się ewakuacja.

Sprawa proklamacji państwa żydowskiego w Palestynie

NOWY JORK, 19. 4. (PAP). Przewodniczący Komisji Palestyńskiej ONZ Karol Lisicky (Czechosłoyacja) oświadczył, że decyzja o rozejmie w tym kraju nie wpłynie na zamiar ogłoszenia państwa żydowskiego. Proklamowanie tego państwa byłoby niemożliwe wyłącznie wówczas, gdyby na obecnej nadzwyczajnej sesji ONZ powzięto przed 15 maja decyzję o anulowaniu podziału Palestyny. W każdym innym wypadku należy oczekiwać oficjalnego ogłoszenia państwa żydowskiego w dniu 16 maja, tj. natychmiast po zakończeniu mandatu brytyjskiego.

List Agencji Żydowskiej

LAKE SUCCESS, 19. 4. (API). Agencja Żydowska przesłała komisji palestyńskiej ONZ pismo, w którym uskarża się na fakt, że Legion Arabski otrzymuje niezmiernie wysokie dostawy broni i oskarża Legię o mordercze ataki na spokojne wsie żydowskie i żydowskie transporty żywności.

Agencja Żydowska zwraca uwagę na fakt, że akcja Legionu Arabskiego jak również dostarczanie Legionowi przez Brytyjczyków broni i ekwipunku stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Palestynie

W kilku wierszach

— **Ambasador Winiewicz** wygłosił odczyt na zaproszenie studentów uniwersytetu w Chicago. Odczyt zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego, naukowego i gospodarczego.

✤

— **Kierownictwo węgierskiej partii socjal-demokratycznej** postanowiło zwołać nadzwyczajny zjazd partii na dzień 12 czerwca br.

✤

— **Nowomianowany ambasador Związku Radzieckiego w Turcji** — Ławryszczew wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Turcji — Inonu.

✤

— **W sobotę doszło w Goryczi** do nowych prowokacji faszystowskich. Bandy faszystowskie, uzbrojone w broń automatyczną i ręczne granaty, zaatakwały szereg budynków, w których mieszczą się biura włoskiej partii komunistycznej. Faszyści zarzucili budynki granatami oraz ostrzeliwali silnym ogniem.

✤

— **Na zjeździe amerykańskiego związku wydawców** wystąpił m. in. przedstawiciel dziennika „Christian Science Monitor" z żądaniem uchwalenia rezolucji, wzywającej do wpuszczenia na terytorium USA wszystkich zagranicznych korespondentów, włączając w to i komunistów.

✤

— **5 państw**, wchodzących w skład utworzonej w Brukseli Unii Zachodniej, zawiadomiło o utworzeniu wspólnej komisji wojskowej z siedzibą w Londynie.

✤

— **Zastępca amerykańskiego dowódcy wojskowego w Niemczech** gen. Hays, odrzucił prośbę Kongresu Ludowego przeprowadzenia w strefie amerykańskiej plebiscytu w sprawie jedności Niemiec. Gen. Hays stwierdził, że plebiscyt w sprawie jedności Niemiec nie jest potrzebny.

✤

— **Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli** przedstawiciel ZSRR gen. Kurasow zaproponował, aby obywatele austriaccy nie podlegali jurysdykcji sojuszniczej policji wojskowej, o ile nie popełnili przestępstw przeciwko mocarstwom okupacyjnym. Przedstawiciele mocarstw anglosaskich odrzucili wniosek radziecki.

✤

— **Słowiańsko-włoska** unia antyfaszystowska w Trieście wystąpiła z inicjatywa przeprowadzenia wyborów samorządowych.

✤

— **W sali posiedzeń ratusza praskiego** odbyła się uroczystość nadania jednemu z placów stołecznych nazwy im. Jerzego Dymitrowa.

✤

— **W ciągu ubiegłych 5 tygodni** przyznano na własność rolnikom słowackim 70 tys. hektarów skonfiskowanej wielkoobszarniczej i kościelnej ziemi. Drobni rolnicy słowaccy otrzymają do 1 października br. dalszych 150 tys. ha ziemi.

✤

— **Bank importowo-eksportowy w Waszyngtonie** przyznał Kolumbii „pożyczkę na odbudowę" w wysokości 10 milionów dolarów.

✤

— **W Wiedniu** ukazał się pierwszy numer wydawanego przez Niemców sudeckich w Austrii czasopisma „Heimat". Pismo to posiada charakter wybitnie antyczeski.

✤

— **Dwa pisma amerykańskie** „New York Times" „Life" rozpoczęły publikacje I tomu pamiętników Winstona Churchilla. B. premier brytyjski tak wysoko cenił swe pamiętniki, iż było niemożliwością dla jednego dziennika zapłacić całą żądaną przez niego sumę.

— **Od dwóch dni trwa w południowej Rodezji**, kolonii brytyjskiej w środkowej Afryce generalny strajk robotników murzyńskich. Strajkujący żądają podwyżki płac i polepszenia warunków pracy..

✤

— **Na Nowej Gwinei** samolot mający na pokładzie 4 osoby załogi i 24 pasażerów, spadł z nieznacznej wysokości rozbijając się doszczętnie. 28 osób zginęło na miejscu

Strajki we Francji

PARYŻ 19.4. (PAP). Strajk 10 tysięcy robotników fabryki samochodów Peugeot trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe pertraktacje z przedstawicielami pracodawców nie dały wyników, wobec odmowy z ich strony przyznania ogólnego wyrównania płac na podstawie minimum egzystencji ustalonego w wysokości 12.900 franków miesięcznie.

Robotnicy oddziału fabryki Peugeot w Garenne odbyli 16 bm. jednogodzinny strajk ostrzegawczy. Strajki częściowe w fabryce Renauld oraz w niektórych zakładach mechanicznych w Levallois, Bois — Colombes, St. Quen Puteaux i Bezon trwają w dalszym ciągu

„Wspólnie przelana krew zjednoczyła nas"

Uroczysta akademia w Warszawie

w piątą rocznicę powstania w Ghetcie

W piątą rocznicę powstania w ghetcie warszawskim odbyła się w „Romie" uroczysta akademia, poświęcona pamięci bojowników żydowskich, poległych w walce z hitleryzmem.

Na akademię przybyli: Wice-Marszałek Sejmu Barcikowski, przedstawiciele Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, Wojska z wiceministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim, władz stołecznych z prezydentem Tołwińskim, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji i in.

W prezydium zasiedli m. in. minister Świątkowski, gen. Spychalski, gen. Witold, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, przedstawiciel KC PPR — pos. Chełchowski, z ramienia CKW PPS minister Matuszewski, przedstawiciel KCZZ Marek, uczestnicy powstania w ghetcie warszawskim oraz przedstawiciele Żydów z przeszło 20-tu krajów całego świata i delegacja walczącej Palestyny. Po uczczeniu pamięci poległych bojowników ghetta warszawskiego, chwilą milczenia i odegraniem marsza żałobnego, głos zabrał przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów w Polsce dr Adolf Berman. Podkreśla on, że składając hołd pamięci bohaterów ghetta, którzy walczyli w obronie honoru narodu żydowskiego, należy jednocześnie podnieść zasługi tych, którzy z poświęceniem i narażeniem życia nieśli pomoc Żydom ściganym przez hitlerowców. Mówca wymienił tu wystąpienia Gwardii Ludowej, która pośpieszyła z odsieczą walczącemu ghettu, oraz działalność Rady Pomocy Żydom, która obchodzi obecnie swe 5-lecie, wymienia wreszcie pomoc ruchu podziemnego polskiego, który przesyłając dokumenty z obozu w Oświęcimiu umożliwił zaalarmowanie opinii światowej o hitlerowskich planach wytępienia narodu żydowskiego. W akcji tej odegrał wielką rolę obecny premier Józef Cyrankiewicz, który wiadomości te zdobywał i przekazywał. W zakończeniu dr Berman stwierdził, że Żydzi polscy czują się związani z całym narodem, odbudowują obecnie swe życie w Polsce, oraz że naród żydowski walczyć będzie w szeregach światowego obozu postępu o wyzwolenie społeczne.

W imieniu Rządu RP przemówił minister Świątkowski: „5 lat mija od chwili, gdy na terenie północnej dzielnicy Warszawy rozegrała się jedna z największych tragedii świata". Minister Świątkowski cytuje odezwę Żydowskiej Organizacji Bojowej do Polaków, która stwierdza, że w ghetcie toczy się walka o naszą i waszą wolność". Odezwa ta nie pozostała bez echa. Awangarda ludu polskiego zrozumiała bowiem, że powstanie w ghetcie jest organiczną częścią ogólnopolskiej walki wyzwoleńczej. Doniosłą rolę w zakresie udzielania pomocy walczącej młodzieży i bojownikom żydowskim odegrali przywódcy PPR Gomułka Wiesław, komendant Gwardii Ludowej gen. Witold, płk. Sęk-Małecki, poseł Zenon Kliszko i wielu innych. Nerwem akcji pomocy dla ghetta był sekretarz warszawskiej organizacji PPR — Kowalczyk.

Omawiając następnie stosunek rządu polskiego do Żydów, minister przypomina, że Polska poparła dążenia Żydów do utworzenia ośrodka państwowego w Palestynie i wypowiedziała się na terenie ONZ za podziałem Palestyny. Zgodnie z założeniami demokracji rząd polski realizuje zasady całkowitego równouprawnienia Żydów i z zadowoleniem obserwuje dowody ich produktywizacji w pracy na roli i w przemyśle.

Generał Spychalski przemawiając w imieniu Wojska Polskiego omówił szczegółowo wojskową stronę powstania w ghetcie.

Gen. Witold, przemawiając w imieniu Związku B. Uczestników Walki Zbrojnej o niepodległość i demokrację, stwierdza, że sześciotygodniowa walka ghetta wzbudziła podziw świata, była wyzwaniem dla faszyzmu i policzkiem dla tych którzy wzywali do „stania z bronią u nogi". Wspólnie przelana krew zjednoczyła nas. Łączą nas obecnie wspólne cele budownictwa" — stwierdza w zakończeniu mówca.

Po przemówieniu gen. Witolda odczytano list od prof. Alberta Einsteina ze Stanów Zjednoczonych. Następnie powitał zebranych przedstawiciel Światowego Kongresu Żydowskiego dr Baruch, po czym głos zabrał przedstawiciel walczącej Palestyny p. Zerubawel. Oświadczył on, że walki w Palestynie są jednym z ogniw przeciwstawienia się zakusom imperializmu światowego. Naród żydowski w Palestynie wdzięczny jest rządowi Rzeczypospolitej, który na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych domaga się sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego. Ludność walczącej Palestyny z ufnością śledzi kroki Związku Radzieckiego, ostoi demokracji i bastionu pokoju na świecie.

Z kolei odczytano depeszę, nadesłaną przez Antyfaszsytowski Komitet Żydów w ZSRR, oddając hołd bojownikom gheta.

Po przemówieniach przedstawicieli zagranicznych delegacji głos zabrali uczestnicy powstania w ghetcie, którzy podzielili się z zebranymi niezatartymi wspomnieniami walk, które toczyli w czasie pamiętnej wiosny 1943 roku

Otwarcie Muzeum Martyrologii i Walki Żydowskiej

W dniu 18 b. m. w gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Martyroligii Żydowskiej oraz wystawy książek i obrazów pisarzy i malarzy żydowskich.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele Rządu R.P. w osobach: min. Kazimierza Rusinka i wicemin. Włodzimierza Sokorskiego, członkowie Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. liczne delegacje Żydów z zagranicy oraz delegacje ludności żydowskiej z kraju.

Liczni mówcy podkreślili w swych przemówieniach osiągnięcia demokracji polskiej, której zwycięstwo umożliwiło otwarcie muzeum, będącego bezcennym dokumentem historycznym, obrazującym rozwój ludności żydowskiej w Polsce i jego martyrologię w czasie hitlerowskiej okupacji.

Zginęli za wspólną sprawę

Walka w getcie warszawskim w kwietniu i maju r. 1943, prowadzona w warunkach nie pozostawiających żadnej nadziei na ocalenie życia, należy do najwspanialszych bohaterskich porywów w obronie godności i praw człowieka i narodu. Getto od dawna było izolowane od świata. Nie było w getcie dość broni nie tylko dla uzbrojenia całej jego ludności, ale nawet dla uzbrojenia Żydowskiej Organizacji Bojowej, i znikąd nie można było broni otrzymać. Parę karabinów maszynowych, niedostateczna ilość karabinów ręcznych i rewolwerów z niedostateczną ilością amunicji, trochę granatów ręcznych przeważnie domowego wyrobu — to było wszystko, co posiadano. Niemniej przeto postanowiono się bronić do ostateczności i odmówić pójścia do komór gazowych Treblinki, Majdanka czy innych miejscowości.

Niemcy po stratach, jakie ponieśli w pierwszych dniach akcji, kiedy wkraczali do getta w zwartych kolumnach i przywitani kulami i granatami dwukrotnie musieli z getta uciekać — zmienili zasadniczo taktykę. Wtedy rozpętało się prawdziwe piekło. Hitlerowcy wprowadzili do akcji ciężką artylerię, czołgi i samoloty, które obrzucały domy bombami kruszącymi i zapalającymi. Całe getto zmieniło się w jedno wielkie morze ognia, które płonęło tygodniami i w którym ginęły tysiące ludzi — ale w którym walczono nieustannie.

Gen. Stroop, dowódca akcji „likwidacyjnej" getta warszawskiego w raporcie z dnia 21 kwietnia pisze: „Żydzi skakali z okien i ze złamanymi kośćmi jeszcze usiłowali się czołgać przez ulicę do bloku domów, które bądź częściowo bądź wcale jeszcze nie były objęte pożarem".

A w innym raporcie: „Raz po raz obserwowaliśmy, jak Żydzi i powstańcy pomimo niebezpieczeństwa spalenia się żywcem, gdy wychodzili z podpalonych domów i widzieli drogę dla siebie odciętą — woleli wracać do płomieni niż ryzykować dostanie się w nasze ręce".

Tak walczyli Żydzi w getcie warszawskim o godność ludzką i narodową — przenosząc śmierć nad hańbę i poniżenie niewoli.

Lecz ta bezkompromisowa walka na śmierć i życie z hitlerowskim okupantem była zarazem walką o Polskę. W odezwie do Polaków, wydanej 23 kwietnia r. 1943, ŻOB wysuwa hasła:

„Toczy się walka o naszą i waszą wolność. Niech żyje braterstwo broni i krwi walczącej Polski! Niech żyje wolność!"

Tę ofiarę dla wspólnej sprawy nowa Polska należycie oceniła i uczciła.

„W drugą rocznicę powstania, 19 kwietnia 1945 r. — czytamy w odezwie Naczelnego Dowództwa W.P. — Naczelne Dowództwo postanowiło uwiecznić pamięć bohaterskich towarzyszy broni, którzy w potwornych warunkach getta warszawskiego podnieśli sztandar walki z hitlerowskim najeźdźcą. Krzyżem Grunwaldu III klasy nagrodzonych zostało siedmiu czołowych bojowników, którzy zorganizował żydowski ruch oporu i dowodzili nim aż do swojej śmierci. Virtuti Military V klasy przyznano 3 walecznym a 30 bohaterom przyznano Krzyż Walecznych.

Wszystkie odznaczenia przyznane zostały pośmiertnie. Bojownicy getta, członkowie demokratycznych antyfaszystowskich organizacji, oddali życie w bohaterskiej, nierównej walce z najeźdźcą". **Z.**

Głos Ameryki rozlega się ze Stolicy Piotrowej...

Ziemie Odzyskane to niemiecki Wschód

w języku orędzia papieskiego

Patrz str. 1-sza

Niemal w przeddzień zjazdu kaliskiego księży — w prasie ukazała się wiadomość o orędziu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich, w którym szczególnie dużo miejsca poświęcono sprawie wysiedlonych ze Wschodu Niemców. W liście papieskim czytamy dosłownie:

„Czy wolno było jednak tytułem odwetu wypędzać z domów i skazywać na nędzę 12 milionów ludzi? Czyż ofiary tego odwetu nie są w stanowczo przeważającej większości ludźmi, którzy nie brali udziału we wspomnianych wydarzeniach i złych czynach, którzy nie mieli na nie żadnego wpływu? I czy można uznać to zarządzenie za rozsądne politycznie i odpowiedzialne gospodarczo, jeśli się za stanowimy nad warunkami życiowymi narodu niemieckiego i ponadto nad problemem zapewnienia dobrobytu całej Europie?

Czy oznacza to brak poczucia rzeczywistości, jeżeli żywimy nadzieje i pragniemy, by wszyscy zainteresowani wrócili do spokojnej rozwagi i cofnęli to, co się stało, o ile da się to jeszcze cofnąć?".

Rzecz znamienna, że w orędziu swym papież przypomina swój udział w zjeździe katolików niemieckich we **Wrocławiu**, w r. 1926, nazywając ten zjazd **„przeglądem katolickiego Wschodu niemieckiego"**. Wymowa polityczna tego „wspomnienia", właśnie dziś, gdy polityka amerykańska podsyca w Niemczech rewizjonistyczny szowinizm antypolski, jest najzupełniej niedwuznaczna.

Ogłaszając fragmenty listu papieskiego rzymski dziennik „Expresso" pisze:

„Papież ubolewał nad wysiedleniem 12 milionów Niemców ze wschodnich terytoriów niemieckich i wyraził opinię, że sąd historii nad tym niebywałym aktem będzie bardzo surowy. Papież dodał, że zbrodnie popełnione przez Niemców w Polsce i Rosji nie mogą usprawiedliwić faktu wysiedlenia Niemców z ich wschodnich ziem".

Tyle głos Stolicy Apostolskiej. Dodamy jeszcze, że w drodze do Rzymu biskup Berlina kardynał von Preysing zatrzymał się w Paryżu, gdzie odbył konferencję z nuncjuszem papieskim i z ministrem Bidault, z którymi — sądzić należy — omawiał sprawy czysto religijne...

To niedwuznaczne już zaatakowanie naszych granic zachodnich przez Watykan i jawne opowiedzenie się po stronie odwetowego szowinizmu niemieckiego stanowić może niespodziankę tylko dla tych, którzy nie zdążyli jeszcze zorientować się, jak dalece polityka watykańska po wojnie związała się z agresywną, proniemiecką i antypolską polityką amerykańskich kół imperialistycznych, które zmierzają do wskrzeszenia starych, zaborczych Niemiec jako swego bastionu w Europie.

Antypolski krok Watykanu będzie niespodzianką dla tych, którzy jeszcze nie wiedzą, jaką rolę odgrywa dziś w polityce papieskiej arcybiskup Nowego Jorku kardynał Spellman, jeden z czołowych germanofilów i podżegaczy wojennych na gruncie amerykańskim, polityk pokroju Dullesa, Forrestala i Hoovera.

Wszyscy, tak boleśnie zaskoczeni antypolską deklaracją Watykanu, zapytają zapewne: może jednak polska prasa prowatykańska — wszystkie te tygodniki „Warszawskie" i „Powszechne", wszystkie „Niedziele" itp. — ogłosi, choć z opóźnieniem, jakieś wypowiedzi papieskie z czasu wojny, wypowiedzi piętnujące i potępiające bestialskie okrucieństwa popełniane przez Niemców w Polsce? Może były jakieś enuncjacje potępiające w imię chrześcijańskiego miłosierdzia Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, Stutthof, wysiedlania i łapanki?

Zaskoczeni czekają. Polska prasa prowatykańska może się wypowiedzieć. Sprawa nie dotyczy rzeczy wiary, nie jest „ex cathedra"...

Polscy księża, b. więźniowie Dachau, już się wypowiedzieli. Oto, co donosi z Kalisza korespondent „Życia Warszawy" Jacek Wołowski:

„Uroczysty nastrój zadośćuczynienia panujący na zjeździe, zakłócony został w godzinach popołudniowych pogłoskami o szczególnie agresywnym tonie pewnych kół zagranicznych w odniesieniu do naszych granic na Odrze i Nysie.

Rozmawiałem z paru księżmi. Nie chcieli dać wiary, by koła, o których mówiono, mogły zająć podobne stanowisko.

Zwróciłem się wtedy do szeregu uczestników zjazdu z prośbą by zechcieli się na ten temat wypowiedzieć.

— Nie będzie Polaka — oświadczył ks. prof. dr Biskupski — który by nie uważał granic na Odrze i Nysie jako wynagrodzenie wiekowej krzywdy historycznej. A przede wszystkim zabezpieczenia naszego niepodległego bytu przed nowym najazdem.

Ks. prof. Adamiecki aż uderzył pięścią w stół, gdy gwałtownie wyrzekł te słowa:

— Dla mnie jest rzeczą jasną, że ziemie te do Polski należą. Nie wiem, czy znajdzie się ten, kto by myślał inaczej.

Ks. prof. Andrzejewski rzekł:

— Próba usunięcia Polski znad Odry i Nysy byłaby prawdziwą zbrodnią na umęczonym narodzie polskim. Byłaby krzywdą!

Ks. kanonik Leśniewski, dziekan sieradzki powiedział krótko:

— Kwestionowanie naszych praw do granic na Odrze i Nysie to nonsens!"

Odznaczenie przodowników pracy

przy budowie gmachu M P i H

Onegdaj odbyło się na terenie budowy gmachu Min. Przemysłu i Handlu przy pl. Trzech Krzyży w Warszawie uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy.

Na uroczystość przybyli ministrowie: Minc i Kaczorowski, wiceminister Golański, przedstawiciele poszczególnych Ministerstw i wyższych uczelni.

Gości powitał pełnomocnik Ministra dla spraw odbudowy, inż. Bolesław Miszułowicz.

Minister Kaczorowski w krótkim przemówieniu podziękował robotnikom i wszystkim zatrudnionym przy budowie gmachu za ich wysiłek.

Przodownikami pracy zostali: murarze Leon Tkacz, Józef Kudajczyk i Władysław Piszczalski, majstrowie budowlani. Wacław Gołębiowski i Stanisław Jungowski, technik budowlany Stanisław Piętka. Wyróżniło się wielu innych.

Na zakończenie minister Minc złożył życzenia przodownikom pracy i wyraził nadzieję, że 15 grudnia br. będzie zakończona ostatecznie budowa gmachu, a ruch współzawodnictwa rozszerzać się będzie szeroko i systematycznie w całym przemyśle budowlanym.

Zgon Wincentego Pstrowskiego

W stanie zdrowia Wincentego Pstrowskiego zaszło znaczne pogorszenie. W sobotę w godzinach popołudniowych w gwałtowny sposób zaczęły narastać objawy obustronnego zapalenia płuc. Mimo usilnych i nieustających zabiegów lekarskich komplikacja ta doprowadziła do ostrej niedomogi serca, w wyniku czego nastąpił w godzinach przedwieczornych — zgon.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa. O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zmarły przebywał od kilku tygodni na leczeniu w klinice prof. Tempki w Krakowie. Mianowicie przy zakładaniu protez zębowych stwierdzono u ś.p. Pstrowskiego ciężką chorobę krwi, t. zw. białaczkę szpikową.

Uroczysty pogrzeb

Żołnierzy Polskich i Radzieckich oraz Partyzantów

Na terenie powiatu morskiego ekshumowano ogółem 7.400 żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie kraju oraz partyzantów i więźniów stutthofskich, zamordowanych w czasie ewakuacji obozu. W dniu 17 b. m. odbył się w Wejherowie symboliczny pogrzeb poległych.

Wielki pochód ruszył przez udekorowane żałobnymi chorągwiami ulice miasta. Za plutonem honorowym W. P. posuwały się samochody z nieznanym żołnierzem polskim, żołnierzem radzieckim, partyzantem i więźniem politycznym. Na cmentarzach, po krótkich przemówieniach i salwach honorowych, złożono trumny do grobu.

Służba Polsce

rzy
buduje
broni

Rozwój Zagłębia Kuźnieckiego

Już w okresie przedwojennym Zagłębie Kuźnieckie jako potężny ośrodek przemysłu węglowego, hutniczego, chemicznego i budowy maszyn, odgrywało wybitną rolę w życiu gospodarczym Związku Radzieckiego. Znaczenie Zagłębia Kuźnickiego wzrosło jeszcze bardziej w czasie wojny, wskutek odcięcia Zagłębia Donieckiego od reszty kraju.

Bieżący plan pięcioletni przewiduje dalszy rozwój Zagłębia Kuźnieckiego i wzrost jego roli w gospodarstwie narodowym ZSRR.

W 1947 r. przemysł hutniczy Zagłębia dostarczył około 15 proc. ogólnopaństwowej produkcji surówki, 16 proc. stali i 220 proc. walców kl.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zgodnie z państwowym planem odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR na 1947 r. wydobycie węgla w Zagłębiu Kuźnieckim wyniosło 30 7 mln. ton czyli o 2.735 tys. ton więcej, niż w roku ub. Ponieważ wzrost produkcji węgla w Zagłębiu Kuźnieckim ma być osiągnięty drogą rozszerzenia istniejących kopalń, ulepszenia organizacji pracy i zwiększenie jej wydajności staje się centralnym zagadnieniem przemysłu węglowego Zagłębia. Wielkie znaczenie dla zwiększenia wydajności pracy w kopalniach ma coraz szersza mechanizacja najcięższych procesów wytwórczych przy pomocy maszyn, produkowanych przez fabryki mechaniczne kombinatów węglowych oraz opracowanie nowych metod pracy w kopalniach.

Czynnikiem hamującym wzrost przemysłu węglowego Zagłębia jest brak dostatecznej ilości motorów elektrycznych, a przede wszystkim kopalniaków.

HUTNICTWO

Przemysł hutniczy przewiduje w swoim planie większe wykorzystanie rud miejscowych dla wytapiania żelaza i stali, wyprodukowanie nowych gatunków stali i walcówki oraz organizację produkcji blachy nierdzewnej i nowych typów szyn.

Istniejące braki w pracy zarówno przemysłu węglowego jak i hutniczego wywołane są głównie przez nienależytą działalność transportu kolejowego.

Inwestycje budowlane w Zagłębiu Kuźnickim wyniosą w nowej pięciolatce" 5 mlrd. rubli (w 1947 r. — około 1 mlrd. rubli).

Równolegle z przemysłem rozwija się też rolnictwo Zagłębia Kuźnieckiego. W roku ubiegłym obszar uprawy pszenicy wzrósł o 57 tys. ha, a w obwodzie Kemerowskim osiągnięty będzie przedwojenny poziom zbiorów zboża.

Stan pogłowia bydła osiąga już stan przedwojenny.

Centrala Rybna eksportuje dorsza
do Niemiec

Centrala Rybna zawarła ostatnio umowy o dostawę dorszy do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Eksport w tym kierunku jest nawet większy niż do Czechosłowacji, lub Anglii, gdyż całość transakcji obejmuje wysyłkę 10 tys. ton dorsza w ciągu roku bieżącego i pierwszego kwartału r. 1949. Mimo, że odbiorcy stawiają naszemu dorszowi ciężkie warunki Centrala i współpracujące z nią firmy otrzymują uznanie za sprawną wysyłkę wysokogatunkowego towaru. Importerzy żądają aby dorsze miały co najmniej 33 cm. długości i aby nie ważyły mniej niż 700 gr. Trudność wysortowania takich sztuk z naszych połowów polega na tym, że dorsz bałtycki w ponad 80 proc. spełnia warunek długości ale z tego zaledwie 54 proc. ma wymaganą wagę. Ogółem więc tylko około 60 proc. odbieranego dorsza nadaje się na eksport do Niemiec.

W ubiegłym miesiącu Centrala Rybna wysłała do Niemiec 112 ton dorsza patroszonego Poza tym przy pomocy przedsiębiorstw spółdzielczych i prywatnych wywieziono w marcu do Austrii 185 ton dorsza patroszonego bez głów i 57 ton solonych półfiletów dorszowych, do Czechosłowacji 62 tony dorsza, 30 ton leszcza i 10 ton sandacza oraz do Anglii 18,3 tony łososia mrożonego.

W najbliższym czasie przedstawiciel Centrali Rybnej udaje się na Węgry i do Rumunii aby i te kraje zachęcić do kupna polskiego dorsza, którego połowy przekraczają zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Powoli dorsz zdobywa sobie rynki zbytu i staje się naszym poważnym artykułem eksportowym.

31 ton łososia do Anglii

Anglicy są stałymi odbiorcami poławianego przez polskich rybaków łososia, którego eksport przynosi poważne ilości dewiz. Chociaż połowy łososia dopiero się zaczęły, Dalmor zdołał już w ciągu trzech ubiegłych miesięcy wyeksportować 43 tony (wartość blisko 18 tys. funtów) a 15 bm. dokonał załadunku na s-s „Lech" dalszej większej partii 31 ton tej ryby. Poza tym eksportuje łososia Centrala Rybna, która np. w marcu wysłała go w stanie mrożonym do Anglii 18,3 tony.

Tegoroczne połowy łososia zapowiadają się bardzo dobrze — rybacy mają nadzieję, że sezon łososiowy przyniesie im większe zyski niż wielomiesięczne połowy dorsza.

Na marginesie tych połowów należy dodać, że ponieważ łosoś jest wysyłany za granicę w stanie mrożonym większymi partiami, jego przechowywanie wymaga dalszego rozbudowania aparatu chłodniczego dotychczas nie zaspakajającego potrzeb rybołówstwa. Dopiero nowe inwestycje w zakresie chłodnictwa pozwolą na znaczniejsze zwiększenie eksportu ryb morskich. (k)

Sukcesy przemysłu ukraińskiego

Przemysł Ukrainy ma do zanotowania w pierwszym kwartale bież. roku poważne sukcesy gospodarcze, co najlepiej ilustruje wzrost produkcji na przestrzeni jednego roku o 68 proc.. Produkcja surówki zwiększyła się o 76 proc., produkcja stali i wyrobów walcowanych więcej niż dwukrotnie, rudy żelaznej zaś — około 200 proc. Przemysł węglowy, który poniósł olbrzymie straty w czasie okupacji hitlerowskiej, zwiększył produkcję o 31 proc., przemysł naftowy — o 36 proc., koksowy zaś—o 56 proc.

Produkcja traktorów zwiększyła się w tym okresie przeszło 3 i półkrotnie, górniczych maszyn wiertniczych — o 150 proc., pługów traktorowych — 550 proc., siewników buraczanych — o 500 proc.

Anglia zmniejsza eksport maszyn

Ustalone w r. ub. angielskie stawki eksportowe na r. 1948 uległy ostatnio pewnej zmianie. Zmiany te objęły między innymi następujące artykuły: maszyny rolnicze i traktory (z 4 750 000 — na 2.100.000 — Ł.); maszyny włókiennicze (z 2 930.000 na 2.650 000 Ł); samochody osobowe 7 650.000 na 5.800.000 Ł) samoloty i części do samolotów (z 2.800.000 na 2 500.000 Ł).

Eksport włókienniczych artykułów bawełnianych ma być natomiast podniesiony z 69 proc. na 79 proc. ilości eksportowanych w 1933 r., a wywóz włókienniczych artykułów wełnianych ma być podniesiony z 182 milionów na 202 milionów funtów. Eksport metali „nieżelaznych", artykułów i aparatów elektrycznych, papieru i wyrobów papierniczych. wyrobów bakelitowych został również podwyższony.

Eksport artykułów włókienniczych ma być przede wszystkim skierowany do Argentyny, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Zmniejszenie przewidywanego eksportu maszyn dotyczy głównie krajów o „miękkiej" walucie.

Układ handlowy szwedzko-austriacki

W Sztokholmie podpisano układ handlowy regulujący szwedzko-austriacką wymianę handlową na przeciąg najbliższego roku. Przewidziane są obroty w wysokości 16 mil. kor. z każdej strony. Szwecja dostarczy wyrobów żelaznych i stalowych, maszyn, chemikalii, minerałów, papieru i odpadków papierowych. Austria eksportować będzie magnezyt, żelazo, drut, maszyny, traktory, tekstylia i kapelusze.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Istotne przyczyny strajków we Francji — Rola administratora planu Marshalla

»Humanite«

zamieszcza artykuł B. Frachona, sekretarza CGT, który odpowiadając na oszczerczą kampanię prasy prawicowej i socjalistycznej w związku ze strajkami w szeregu przedsiębiorstw francuskich, omawia istotne powody niezadowolenia mas pracujących:

„Pracownicy francuscy walczą o swoje warunki bytu i swą wolność. Tym, którzy szukają tajemniczych powodów odbywających się obecnie strajków, radzimy zastanowić się nad ich przyczynami i celami".

Strajki w przedsiębiorstwach francuskich mają wyłącznie gospodarcze podłoże. Robotnicy francuscy walczą o minimum egzystencji i podwyżkę płac, gdyż dość mają już niedotrzymywanych przez rząd przyrzeczeń zrównoważenia płac i cen.

Jasne jest, iż CGT popiera akcje pracowników, gdyż wysuwane przez nich postulaty są sprawiedliwe i słuszne. Nie należy się dziwić, że pracownicy korzystają ze swoich praw, by zrealizować swe słuszne żądania. Nie należy również dopatrywać się czegoś tajemniczego w tym, iż CGT solidaryzuje się z tą akcją robotniczą.

Najwyższy już czas — stwierdza na zakończenie Frachon — by wielcy przedsiębiorcy, którzy uznali, że obecnie mogą postępować wedle własnego widzimisię, zrewidowali swe poglądy.

„Prawda"

przedstawiając zadania, jakie rząd amerykański powierzył administratorowi planu Marshalla — Paulowi Hoffmanowi, pisze:

„Administrator planu Marshalla otrzyma dyktatorskie pełnomocnictwa w Europie zachodniej. Będzie on miał do swojej dyspozycji aparat administracyjny, składający się z 2 tys. obywateli amerykańskich, poleconych przez Departament Stanu, będzie mógł bez przeszkód wtrącać się w sprawy wewnętrzne krajów zachodnio-europejskich. Komentator radiowy Foster podał ostatnio, że Hoffman, omawiając swe zadania w Europie oświadczył: „Trzeba będzie spekulować i mam nadzieję, że będzie to ciekawa spekulacja". Pole do spekulacji będzie bardzo szerokie, gdyż Hoffman będzie kontrolował zakupy towarów w Stanach Zjednoczonych i sprzedaż towarów amerykańskich za granicą. Będzie on decydował o wielu zagadnieniach, dotyczących żywotnych spraw krajów europejskich. Na podstawie swych uprawnień będzie on mógł np. decydować, czy Francja ma rozwinąć sieć kolei żelaznych, czy też naprawić szosy. Będzie on rozstrzygał takie zagadnienia, jak sprawa mechanizacji rolnictwa, zagadnienie pierwszeństwa przy dostawach sprzętu kopalnianego.

Jeżli kraje marshallowskie nie będą stosować się do instrukcji Hofmana, to będzie on w stanie natychmiast zastosować sankcje przez wstrzymanie potoku dostaw. Hoffman będzie również decydował o charakterze handlu zagranicznego krajów marshallowskich. Rozstrzygnie on, gdzie należy kupować drzewo, w Finlandii, Szwecji czy w Kanadzie?

Hoffman będzie kontrolował wydatki dolarowe całego bloku szterlingowego. Anglia nie otrzyma żadnych dostaw, o ile rząd brytyjski nie udzieli Hoffmanowi pełnomocnictw w sprawie kontroli wydatków dolarowych. Oznacza to, że administrator planu Marshalla będzie kontrolował przeszło ⅓ części całego eksportu Anglii oraz większą część układów handlowych.

Konwencja, podpisana w Paryżu, ma ułatwić Hoffmanowi wykonanie jego zadań. Organizacja współpracy gospodarczej będzie w istocie rzeczy spełniać rolę komiwojażera monopoli amerykańskich".

W końcu komentator dziennika „Prawda" cytuje opinię tygodnika francuskiego „Tribune" Economic", który stwierdza, że dostawy marshallowskie nie tylko nie stanowią rozwiązania poważnych problemów gospodarczych Europy, lecz nie zlikwidują nawet doraźnych braków krajów (zachodnio-europejskich.

Trzeci zjazd ZNMS

Dnia 18 b. m. rozpoczął się w Otwocku pod Warszawą Trzeci Powojenny Walny Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, przy udziale przedstawicieli CKWPPS, KCOMTUR oraz bratnich organizacji studenckich: AZWM „Życie", ZMW „Wici" i ZMD.

W imieniu KCOMTUR powitał Zjazd poseł Lucjan Motyka, wskazując, że obrady odbywają się w chwili przełomowej dla polskiego ruchu młodzieżowego, wkraczającego na drogę całkowitego zjednoczenia swych szeregów.

Przewodniczący Zarządu Głównego AZWM „Życie" poseł Wróblewski powiedział: „Zadania jakie stoją przed demokratycznym ruchem studenckim — wypełnić może tylko zjednoczona organizacja studencka. Nie chcemy jednak jedności mechanicznej. Jedność czterech organizacji studenckich oprzeć się musi o świadomą podstawę ideową naszych organizacji.

Nie zgadzam się!

W nr 103 „Rzeczypospolitej — Dziennika Gospodarczego" ukazał się artykuł T. G. zatytułowany „Legenda o bogactwie".

Artykuł porusza zagadnienia niezmiernej wagi, zagadnienia bardzo istotne dla naszego życia gospodarczego i polityki społecznej. Starałem się dobrze zrozumieć autora, nie sugerować się pierwszym wrażeniem, nie formułować wniosków ad hoc. Po kilkakrotnym przeczytaniu „Legendy" po dłuższej, wyczerpującej dyskusji wnioski skonkretyzowały się zupełnie jasno: nie zgadzam się! Nie zgadzam się z meritum, z myślą przewodnią, nie zgadzam się z żadnym punktem wywodów.

Zacznijmy od meritum sprawy.

„...Do komunałów tych należy przekonanie o przyrodzonym bogactwie naszego kraju" „...Każdy niemal podręcznik szkolny zawierał opis „bogactwa" kraju..."

Wydaje się, że żaden felieton nie zmieni struktury geografii gospodarczej kraju. Niewątpliwie należymy do krajów, które mają wszelkie dane po temu, by nazwać je krajami potencjalnie bogatymi.

Jesteśmy zniszczeni i zrujnowani. Zgoda. Mamy jednak węgiel i rudy wielu metali; mamy sól i pewne ilości nafty; mamy wiele innych bogactw mineralnych. Posiadamy szeroki dostęp do morza. Posiadamy żyzną ziemię nadającą się do uprawy również roślin przemysłowych (rzepak, burak cukrowy, len).

I mamy największe bogactwo: jeden z najpracowitszych na świecie narodów, zdolnych, wytrwałych, żelaznych w swym uporze i przywiązaniu do ziemi i warsztatu pracy — ludzi.

Jeśli więc rozporządzając tymi bogactwami nie byliśmy bogaci **materialnie** — wskazać należy przyczyny.

A przyczyny są proste: nie „legenda" była owym złem; zło — to ustrój kapitalistyczny noszący za sobą dobrobyt jednostek i nędzę mas.

Autor twierdzi, że zbyt mało mówiło się u nas o pracy.. Cóż nam było z pracowitości, gdy **ustrój** niósł bezrobocie.

O zagadnieniu tym autor wspomina tylko nawiasowo: „...mówił o tym zjawisku, o bezrobociu i półbezrobociu wiejskim jeszcze Błażej Stolarski..." „Obszar dworski żył dostatnio czegóż więcej było potrzeba". Brak wniosku, jasnego i konkretnego wniosku: **winien był ustrój!**

A więc nie „bredziliśmy o naszym bogactwie". Byliśmy i jesteśmy bogaci potencjalnie, jednak dopiero dziś, w warunkach gospodarki planowej, wzrastać będzie nasza zamożność jako narodu, podwyższy się dochód społeczny, sprawiedliwie i **równomiernie** rozłożony.

I można zapewnić autora, że planowanie to przezwyciężyło już dawno wszelkie „trudności... psychologiczne".

W pewnym miejscu autor pisze: „To nic, że stopa życiowa przeciętnego obywatela należała do najniższych w Europie — to nic że np. obrót zagraniczny na głowę ludności był mniejszy niż w Rumunii... legenda o bogactwie trwała".

Z powiązaniem tym trudno się zgodzić. Nie widzę najmniejszego powodu po temu, by wysokość stan dartu życiowego uzależniać od obrotów zagranicznych przypadających na jednego obywatela. Na poparcie przytoczę urywki z odczytu min. Rosego pt „Wytyczne polskiej polityki handlowej" wygłoszonego w marcu rb. w Paryżu:

„W Polsce przypada na głowę ludności 10 razy mniejsza kwota obrotu międzynarodowego niż w Belgii i Anglii. Nie jest to wynikiem jakiegoś upośledzenia polskiej struktury gospodarczej, gdyż te same cechę spotykamy np. w St. Zjednoczonych, gdzie podobnie jak w Polsce, zaledwie 5 do 10 proc. ogólnej wytwórczości krajowej bierze udział w wymianie międzynarodowej. Cecha ta charakteryzowała także życie gospodarcze Polski i przed wojną... Ta właściwość polskiego handlu międzynarodowego była i jest skutkiem struktury polskiego życia gospodarczego, które jest pod wieloma względami samowystarczalne. **W normalnych warunkach** wytwarzamy tyle produktów rolnych, że wystarczy na pokrycie naszego zapotrzebowania i pozostają na wywóz stosunkowo niewielkie ilości. Podobna sytuacja była w dziedzinie przemysłowej. Mieliśmy u siebie zasadnicze przemysły, jak np. górniczy chemiczny, drzewny, metalowy itd tak że stosunkowo mało trzeba było przywozić. Byliśmy jednak zbyt mało uprzemysłowieni, abyśmy mieli dużo do wywozu. Ta swoista struktura polskiego życia gospodarczego stanowiła pewną samoobronę przed kryzysami światowymi..." „...I to było charakterystyczne dla przedwojennych polskich stosunków, że mieliśmy na wywóz zboże i inne produkty rolnicze i przemysłowe tylko wtedy, gdy w kraju była taka bieda że ludność nie mogła sobie pozwolić na konsumcję wytworzonych dóbr. Kiedy chłop głodował Polska wywoziła zboże. Gdy tylko dobrobyt się podniósł, konsumcja wzmagała się... Handel międzynarodowy kurczył się. Tak się działo zarówno pod względem zboża, cementu, jak i drzewa i in."

Lecz idźmy dalej. Autor „Legendy o bogactwie" pisze:

„Wystarczy zetknąć się **bodaj** (podkr. moje) z literaturą o Ziemiach Odzyskanych. Jest tam bardzo wiele o gogactwie, ale **bodajże** (podkr. moje) za mało jest pogłębione zagadnienie pracy... Wciąż za cicho — o wysiłku niezbędnym, aby to bogactwo wykorzystać".

„Bodajże" za mało interesuje się naszą prasą i publikacjami autor omawianego artykułu. Trudno w tym wypadku nawet polemizować, gdyż o zagadnieniu pracy, o wysiłku mówi się i pisze tak wiele, motyw ten przewija się tak często przez łamy gazet, tygodników i broszur*), że od czego właściwie zacząć polemikę na ten temat?

Praca na Ziemiach Odzyskanych? Niech mówią fakty i cyfry.

Fakty znajdzie autor w Zjeździe Szczecińskim, w Wystawie Ziem Odzyskanych, w Targach Olsztyńskich, Odbudowie Wrocławia i Szczecina, w zaoraniu odłogów, włączeniu Ziem Odzyskanych w ogólnopolski cykl produkcyjny, w zespoleniu i zagospodarowaniu tych ziem na których żyje i pracuje po

*) Patrz: „18 miesięcy pracy na Ziemiach Odzyskanych". Gluck. Warszawa 1947 r.

Kutry stalowe wypływają na połowy

W basenie rybackim w Gdyni coraz częściej spotkać można stalowe kutry wyróżniające się swym charakterystycznym kształtem wśród kilkudziesięciu innych statków.

Zwykłe kutry drewniane są „pękate", mają zaokrąglone burty, rufę i dziób. 75-stopowe wielkie kutry „Dalmoru" wyglądem przypominają raczej trawlery lub normalne statki towarowe w zmniejszonej skali. Natomiast kołyszący się przy pomoście stalowy „Gdy-16" jest inny niż jedne i drugie. Ma wysoko zadarty dziób, lekko opadający ku tyłowi 17-metrowy pokład i ładną linią uciętą rufę. Nadbudówka kabiny nawigacyjnej nabiera z profilu kształtu aerodynamicznego, gdyż przednia jej ściana pochylona jest pod niewielkim kątem w stosunku do pokładu.

Kutry stalowe, budowane seryjnie przez Zjednoczenie Stoczni Polskich na Stoczni Gdańskiej, można zaliczyć do większych statków rybackich. Nadają się one przede wszystkim do połowów bałtyckich bliskich, ponieważ dalekie rejsy, np. na Morze Północne, opłacają się jedynie statkom, mogącym jednorazowo załadować 80—100 i więcej ton ryby. „Gdy - 16" potrzebując zabrać nawet kilka ton lodu, może jeszcze zmieścić w swej ładowni 10 — 12 ton ryb. Jak na statek rybacki tego typu jest to bardzo duża nośność.

Kuter „Gdy — 16" został przez przedsiębiorstwo „Arka" odebrany ze Stoczni w ubiegłym tygodniu. Już następnego dnia przybył do Gdyni, a rybacy rozpoczęli przygotowania statku do pierwszego, „dziewiczego" rejsu. Czyścić nie potrzeba nic, gdyż kuter lśni świeżą farbą, ma czyste białe liny, nie przesiąknięte jeszcze przykrym zapachem ryb, luki — aż do powiewającego na maszcie proporczyka „Arki", wszystko jest nowe solidnie wykonane, budzące zaufanie dla pracy polskich stoczniowców. Statek jednak trzeba urządzić, zaopatrzyć w sprzęt, sieci i setki drobiazgów niezbędnych w pracy na morzu. Poza tym każda najdrobniejsza nawet część musi być sprawdzona i wypróbowana — wtedy dopiero jest „klar".

Konstruktorzy kutrów stalowych mogli w tych statkach lepiej zaspokoić potrzeby załogi niż w kutrach drewnianych, ponieważ wewnątrz kadłuba nie zabierają miejsca grube wręgi. Dodatkową przestrzeń wykorzystano na urządzenie obszernej kabiny dla czteroosobowej załogi. Kajuta jest oświetlana elektrycznie, ogrzewana, ma dobrą wentylację oraz szafki wmontowane w ściany dla każdego rybaka osobne. Na rufie znajduje się ponad to kajuta szypra. Mieści się w niej koja, stolik, szafka i półka na książki. Po prostu luksusowe urządzenia niespotykane na żadnym kutrze rybackim. Znacznie obszerniejsza jest tu także maszynownia, w której zamontowano nowoczesny duński silnik dieslowski na ropę. Zapuszczenie silnika przy pomocy sprężonego powietrza trwa minutę. Jego pracą, kontrolowaną w maszynowni, można kierować z kabiny nawigacyjnej przy pomocy dźwigni, umieszczonych przy kole sterowym. W kabinie tej mieści się też kompas i włączniki wszystkich świateł statku. Stąd szyper nawet w nocy może widzieć drogę kutra na kilkadziesiąt metrów na przód, gdyż ma do dyspozycji silny reflektor ruchomy, przymocowany do dachu nadbudówki.

Rybacy przydzieleni przez „Arkę" na nowy kuter są bardzo zadowoleni, że będą pracowali na dobrym statku, a nie na starych „łajbach". Tymbardziej zresztą że „toto" trzyma się dobrze na wodzie i jest zbudowane tak, by ciężką pracę ułatwić.

Prócz wielu zalet kutry stalowe posiadają i tę, że są o 50 proc. tańsze od drewnianych. Poza tym można je produkować znacznie szybciej i bez potrzeby zużywania cennego drzewa. Obecnie przy rozbudowanych stoczniach w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie nie będzie też trudności z ewentualnym remontem (Małe stocznie rybackie mogą remontować tylko kutry drewniane). Wreszcie dodać trzeba, że kutry stalowe mają prawie dwukrotnie dłuższe „życie" niż drewniane. Względy bezpieczeństwa wymagają dokonania na nich generalnego remontu dopiero po 24 latach, to znaczy wtedy, gdy koszt budowy dawno będzie zamortyzowany.

Z powyższego wynika, że konstruowanie spawanych kutrów stalowych jest przedsięwzięciem udanym i dzięki niemu rybołówstwo otrzymuje statki najbardziej dostosowane do połowów w naszych warunkach. **(k)**

Przemysł chemiczny na Ziemiach Odzyskanych

Przemysł chemiczny objął na Ziemiach Odzyskanych 63 zakłady przemysłowe. Wśród zakładów tych było szereg olbrzymów budowanych w czasie wojny i na jej wyłączny użytek. Najliczniej reprezentowany jest przemysł koksochemiczny (13 fabryk), przemysł organiczno - farmaceutyczny (7 fabryk) nawozów sztucznych (6 fabryk), gazów technicznych (6 fabryk), farb i lakierów (5 fabryk), materiałów wybuchowych (3 fabryki), chemii stosowanej (3 fabryki) i przemysł gumowy (2 fabryki).

Ogólnie oceniając należy stwierdzić, że zniszczenia w przemyśle chemicznym na Ziemiach Odzyskanych wynoszą od 10 do 70 procent. Do najbardziej zniszczonych należały zakłady azotowe Bobrek k. Bytomia, „Anorgana", obecnie „Rokita" w Brzegu Dolnym, fabryka elektrod węglowych „Plania" w Raciborzu oraz zakłady chemiczne „Skalley" w Zabrzu.

Uruchomienie przemysłu chemicznego Ziem Odzyskanych wymagało pokonania wielu trudności. Już w pierwszym okresie wiele fabryk zostaje uruchomionych, reponlizuje swoje załogi, odbudowuje i remontuje zniszczenia techniczne. Do końca 1946 r. zainwestowano w przemyśle chemicznym na Ziemiach Odzyskanych 300 milionów zł., co stanowiło 29 proc. ogólnych inwestycji w przemyśle chemicznym na terenie całego kraju.

Podczas, gdy w sierpniu 1946 roku wartość przemysłu chemicznego Ziem Odzyskanych w stosunku do wartości ogólnopolskiej wynosiła 1,5 proc. w czerwcu 1947 r. procent ten wynosił 20. Wzrost produkcji ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego na Z. O. przedstawiał się następująco: biel cynkowa — czerwiec 1946 — 191 ton, czerwiec 1947 — 332 t., farby olejne — czerwiec 1946 — 18.8 to., czerwiec 1947 — 62.4 t.,

Plan trzyletni w przemyśle chemicznym Ziem Odzyskanych przewiduje stworzenie takich warunków, aby z jednej strony przemysł koksochemiczny mógł lokować swoją produkcję węglopochodnych po cenach korzystnych, z drugiej — stara się zapewnić przemysłowi organicznemu tanie surowce i półfabrykaty krajowe. Ponadto plan trzyletni przewiduje odwrócenie sytuacji panującej na tym odcinku przed wojną. Zamiast przywozić półprodukty i produkty organiczne przemysł chemiczny chce je eksportować. W tym celu podjęta została odbudowa fabryki „Anorgana" w Brzegu Dolnym, która już w 1948 roku da produkcję wartości 3.800 mln. zł. przedwojennych.

Zakłady w Birawie staną się trzecią fabryką związków azotowych. Roczne potrzeby kraju w nawozach sztucznych ocenia się na 150 tys. ton azotu związanego. Szczytowa zdolność produkcyjna biorąc pod uwagę Mościce nie przekroczy 100 tys. ton, dlatego też budowa trzeciej fabryki staje się koniecznością.

Aby należycie zorientować się w rozmiarach przemysłu chemicznego na Ziemiach Odzyskanych należy przytoczyć sumy inwestycyjne, które preliminowano, bądź już wydatkowano. Na rok 1947 zaplanowano 1.400 mln. zł., wg. cen z 1946 roku, co stanowi 44 proc., sum inwestycyjnych dla całego przemysłu; na rok 1948 zaplanowano 3479 mln. zł. wg cen z 46 r., co stanowi 53 proc. sum inwestycyjnych dla całego przemysłu chemicznego; na rok 1949 zaplanowano 5899 mln. zł. wg cen z 46 r., co stanowi 44 proc. sum inwestycyjnych.

W roku 1947 przemysł chemiczny na Z. O. zatrudniał 8014 pracowników, w 1948 zatrudni 11.058, a w 1949—13.370, co stanowić będzie 29 proc. zatrudnienia w całym przemyśle chemicznym.

Wartość produkcyjna wynosząca w 1947 — 2.144.800.500 zł. podniesie się w 1948 do 4.616.581.960 zł., a w 1949 r. do 6.370.785.420 zł. Największą produkcję w 1949 roku osiągną przemysły: koksochemiczny — 2.155.597.000 zł. i nieorganiczny — 1.322.324.000 zł.

Przemysł chemiczny na Ziemiach Odzyskanych posiada wielkie perspektywy rozwojowe. Przesunie się tu główny punkt ciężkości produkcyjnej. Potwierdzenie powyższej tezy znajdujemy m. in. w fakcie możliwości stworzenia wielkiego kombinatu chemicznego na skalę światową z fabryk w Dworach, Kędzierzynie i Blachowni. **(U)**

nad 5 milionów Polaków. Cyfry? Proszę! Uruchomiono 1200 państwowych zakładów przemysłowych, co stanowi 35 proc. państw. zakł. przem. całej Polski. Przemysł ten zatrudnia ponad 300 tys. ludzi. Liczba zatrudnionych Niemców zbliża się do zera (Ten ostatni fakt ma szczególną wymowę). Produkcja przemysłowa wynosiła na tym obszarze w r. 1945 — 11 proc. ogólnopolskiej prod. przem. W r. 1947 — udział ten wzrósł do 25 proc., a w roku bieżącym wahać się będzie w granicach 30 proc. Przemysł hutniczy daje 30 proc. produkcji krajowej. Przemysł cukrowniczy 30 proc. Przemysł węglowy, dał 24 miliony ton węgla. Przemysł metalowy zatrudnia na Z. O. 30 proc. ogólnej ilości robotników. I tak dalej, i tak dalej.

Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych pochłoną w r. b. 65 mld. zł. Powierzchnia zasiewów wynosiła w r. 1945-46 — 1.8 mln. ha; w r. 1947-48 — 3,2 mln. ha.

Ilość warsztatów rzemieślniczych oraz liczba zatrudnionych na terenie Ziem Odzyskanych stanowi około jednej piąta liczby z terenu całej Polski.

I liczby można cytować i z dziedziny spółdzielczości, i z dziedziny budownictwa, szkolnictwa zawodowego, komunikacji, łączności, handlu.

Cyfry pchają się pod pióro, a świadczą o pracy, pracy, pracy, o umiejętnym wykorzystywaniu bogactw narodowych przez gospodarkę socjalistyczną o aktywności i inwencji. Tyle o Ziemiach Odzyskanych.

Jeśli mowa o skali ogólnopaństwowej — to czy nie słyszał autor o „Światowcach" w Kieleckim, którzy już w 1945 r. na terenach przyczółkowych rozpoczęli pracę nad odbudową; czy nie słyszał i nie czytał o „Służbie Polsce"? Czy nie widział w Warszawie telefonów, autobusów, kin, domów ulic, will i teatrów? Czy nie wie, że zrujnowany przez Niemców Białystok żyje i produkuje?

Dotrzeć przecież musiały do autora wieści o olbrzymiej akcji współzawodnictwa pracy. Usłyszeć musiał nazwiska Pstrowskiego i Bugdołów, nazwiska wielu wynalazców i przodowników pracy. Obić się musiała o uszy akcja racjonalizacyjna w przemyśle.

Na miłość Boską! Przecież w Polsce nic innego nie robi się, tylko pracuje, odbudowuje bez wytchnienia. I chciałoby się zawołać do autora:

Niech pan radośniej i optymistyczniej spojrzy na świat. Wtedy na wet (!) w Polsce dojrzy pan rzeczy wspaniałe.

JAN BRODZKI

Polityka portowa

Ze słuszną dumą stwierdzamy, że dźwignęliśmy nasze porty z ruiny. Czytamy artykuły zawierające opisy i cyfry odbudowanych molo, basenów, kranów, magazynów, bocznic kolejowych itd.

Oczywiście — to nie wszystko, opis kształtu zewnętrznego nie wystarcza. W port trzeba tchnąć życie, trzeba, aby obsługiwał jak najszerzej pojęte zaplecze. Gdańsk, Gdynia i Szczecin mają za zadanie nie tylko być naszym oknem na świat, lecz winny obsłużyć obszar, którego obroty są trzykrotnie większe od obrotów Rzeczypospolitej. Dopiero wówczas stworzymy podwaliny dla swej floty handlowej, wówczas też odegramy większą rolę w wymianie międzynarodowej, niżby to wynikało z tytułu własnej wymiany.

Antwerpia, Rotterdam, Amsterdam i Londyn, częściowo Kopenhaga i Göteborg, dążą usilnie do tego, aby zwiększyć zakres swoich wpływów. Hamburg i Brema idą zdecydowanie po linii rozbudowy swego zasięgu w Europie, licząc przy tym na poparcie Anglosasów, którym się podporządkowują. Dążenia te musimy obserwować uważnie, albowiem nie jest dla nas rzeczą obojętną, czy zakup surowców będzie się odbywać w porcie polskim czy zagranicznym.

Nabywca tam się zwróci po towar, gdzie będzie on na składzie i gdzie najłatwiej będzie go nabyć. Gospodarczo i politycznie także nie może nam być obojętne, czy nasze porty będą tylko lokalne, o drugorzędnym znaczeniu, czy też staną się ośrodkiem dyspozycyjnym i towarowym na Europę Środkowo - Wschodnią i państwa skandynawskie.

Jeśli np. handel bawełną umiejscowi się w Bremie, tam osiądą odnośne firmy handlowe na Europę i tam będą musieli przybyć nabywcy z poszczególnych krajów naszego kontynentu. Tamtejsze banki, domy składowe, towarzystwa transportowe i ubezpieczeniowe będą wykonywać prace związane z każdą transakcją. Tam będzie się rozgrywać arbitraż. Wielkość obrotów wpłynie na potanienie usług, a tym samym spotęguje konkurencyjność.

Oczywiście dla kraju jest to sprawa pierwszorzędnego znaczenia czy na jego obszarze znajdują się wielkie składy surowcowe. Im są większe, im bardziej różnorodne, im więcej statków przybywa, aby je rozwieźć w różnych kierunkach, tym silniejszy jest puls życia portu.

Porty nasze obejmują swym zasięgiem wybrzeże Bałtyku, dorzecze Wisły i Odry, sięgając dalej aż w dorzecze środkowego Dunaju. Musimy mieć ambicje obsługi tego obszaru.

Port jest ogniwem wymiany międzynarodowej, stąd też musimy wypracować specyficzne metody pracy. Jego klientela jest lotna i osiada tam, gdzie ma dogodniejsze warunki. Warunki techniczne dzięki odbudowie stworzyliśmy wystarczające, otwarte pozostaje zagadnienie warunków handlowych.

Szczególnie ważne jest niewątpliwie uruchomienie strefy wolnocłowej — droga do powstania poważnych zapasów towarowych, a im większe zapasy, tym większa siła atrakcyjna portu.

Nie są to zagadnienia ani proste ani łatwe. Wypracowujemy zasady naszej pracy gospodarczej, lecz o ile na rynku wewnętrznym mamy zawsze czas, aby ewentualne pomyłki poprawić, w dziedzinie handlu międzynarodowego tego czasu nie mamy. W tej chwili w ręku naszym jest wielka możliwość stania się państwem morskim i zajęcia, należnego miejsca w wielkiej dziedzinie międzynarodowej wymiany. W wymianie tej polityka portowa odgrywa rolę bardzo istotną.

T. G.

Czwarty etap młodzieżowego wyścigu pracy dobiega końca

Młodzieżowy wyścig pracy jako zorganizowana akcja jest pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem przeprowadzanym przez młodzież na terenie Polski. Pierwszy etap młodzieżowego wyścigu pracy rozpoczęty jeszcze w r. 1945 na terenie Łodzi i woj. łódzkiego objął 65 zakładów pracy i blisko 4 tys. uczestników. W drugim wzięło już udział na terenie 4 województw 240 zakładów pracy i 40 tys. młodzieży. Trzeci etap skupił 400 zakładów pracy i blisko 80 tys. młodzieży. Obecny czwarty etap obejmuje swym zasięgiem cały kraj. Uczestniczy w nim z górą 100 tys. młodzieży z 650 zakładów pracy.

Młodzież robotnicza zdała w tej akcji swój życiowy egzamin. Popularne są już dziś w Polsce nazwiska braci Bugdołów z kopalni „Śląsk", jak również nazwisko 19-letniej tkaczki Haliny Lipińskiej z PZPW 1 w Łodzi.

Społeczeństwo ufundowało szereg nagród dla zwycięzców młodzieżowego wyścigu pracy. Należy przypuszczać, iż liczba zaofiarowanych nagród jeszcze wzrośnie. Akcja młodzieżowego wyścigu pracy, stanowiąca jedną z najszlachetniejszych rywalizacji zasługuje na pełne poparcie najszerszych warstw. (zd.)

Przodownicy PBP otrzymali nagrody

Na terenie budowy gmachów Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie odbyło się w sobotę 17 bm. uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy.

W uroczystości wzięli udział ministrowie Minc i Kaczorowski, którzy w krótkich przemówieniach wyrazili zadowolenie ze znakomitych wyników pracy uzyskanych przez załogę Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i życzyli robotnikom dalszych sukcesów.

Sześciu przodowników pracy otrzymało dwutygodniowe urlopy w dowolnie wybranych uzdrowiskach na koszt PBP, dziesięciu dalszych zaś premie pieniężne.

Zjazd Związku Pracowników Handlowych

W dniach 24 i 25 kwietnia odbędzie się w Warszawie II Walny Zjazd delegatów Zw. Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych. Na zjazd przybędzie ok. 300 przedstawicieli oddziałów Związku z całego kraju.

Głównym tematem obrad będzie zapoznanie związkowców z zagadnieniami polityki handlowej i reorganizacją dokonywaną obecnie w handlu.

W części poświęconej sprawom organizacyjnym, zarząd główny złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności, po czym odbędą się wybory nowych władz związkowych. Zjazd uchwali poza tym nowy statut Związku.

Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych w ciągu półtora roku wzrósł z 9 tys. członków zorganizowanych w 11 oddziałach do 40 tys. członków, zrzeszonych w 229 oddziałach Związku.

Żegluga państwowa remontuje statki

Państwowa Żegluga na Wiśle w szybkim tempie kończy remonty statków pasażerskich, które w okresie letnim przewozić będą ludzi i towary na linii Warszawa — Gdańsk oraz na wodach rejonu woj. gdańskiego (Elbląg, Ostróda, Krynica Morska). Do dnia 12 bm. ukończone zostały remonty 13 statków parowych i motorowych, a do naprawy pozostały jeszcze tylko 2 statki i 2 duże holowniki wiślane, które zostaną wykończone do połowy maja. W ten sposób Żegluga Państwowa stawia cały swój tabor do dyspozycji przed rozpoczęciem letniego ruchu turystycznego. Ceny ustalone za przejazdy statkami są skalkulowane tak nisko, że spodziewać się należy znacznej frekwencji, szczególnie jeśli chodzi o wycieczki zbiorowe. *(k)*

100 tys. ton węgla wydobędą górnicy Mysłowic

Górnicy kopalni Mysłowice zobowiązali się dla uczczenia Święta Pracy wydobyć w kwietniu 100 tys. ton węgla. W ten sposób dotychczasowe maksymalne wydobycie miesięczne przekroczone będzie o 4.000 ton.

Huta »Milowice« rozszerza produkcję

W najbliższym czasie do huty Milowice przeniesiony będzie dział produkcji podków z huty „Florian". Produkcja podków w Milowicach wzrośnie przez to czterokrotnie. Podkowy wykonywane tam są 5-krotnie trwalsze od wyrabianych ręcznie.

Huta Milowice prowadzi jedyną w Polsce produkcję butli stalowych do gazów sprężonych. Posiada ona 1.000 torowa prasę umożliwiającą tłoczenie butli ze stali. W hucie wyrabiane są również zderzaki do wagonów kolejowych, posiadające wielką wytrzymałość.

Krynica Morska

na Bursztynowym Wybrzeżu

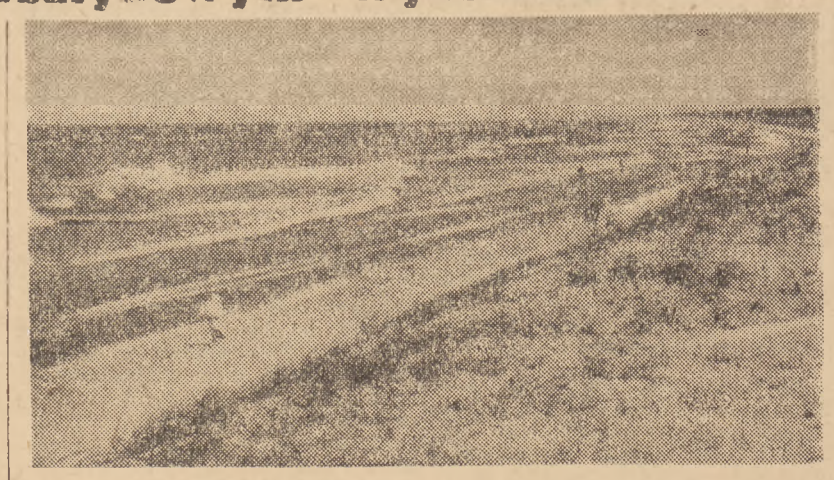

Na Mierzeji Gdańskiej, zwanej ongiś Fryską, leży niewielka miejscowość letniskowo-uzdrowiskowa, połączona z osadą rybacką. Piękne wille letniskowe są bardziej zniszczone, niż małe, ale porządnie zbudowane i czysto utrzymane domki rybackie. cała jednak Krynica Morska jest zakątkiem naprawdę uroczym. Otwarte morze, spokojniejsze wody Zalewu Wiślanego, wzgórza porośnięte lasem, wspaniała plaża i dostateczna ilość pomieszczeń stwarzają idealne warunki wypoczynkowe dla setek wczasowiczów.

Na mapach nie oznaczono jeszcze tej części naszego wybrzeża żadną nazwą, ale na pewno trudno będzie znaleźć lepszą od tej, która określi je jako bursztynowe. Morze — zwłaszcza po sztormach — wyrzuca tu na piaszczysty brzeg tak wielkie ilości bursztynu, jak nigdzie w Europie. W okolicy Krynicy Morskiej znajdowano już bryły po dwa i trzy kilogramy! Sznur oryginalnych „korali" uzbierać można w ciągu jednego dnia, gdyż cenny jantar leży pod stopami — na plaży. Nazwijmy więc dwadzieścia kilometrów Mierzeji Bursztynowym Wybrzeżem.

Krynica Morska, która, jak dowiedzieliśmy się z przerażeniem, (od niemieckiej nazwy Kahlberg!) ma być przemianowana na Łysicę była przed wojną nie tylko letniskiem dla ludności Elbląga i sporej części Prus Wschodnich, ale ściągała także kuracjuszy z dalszych okolic, można tu bowiem ze znakomitymi rezultatami leczyć choroby serca i systemu nerwowego. Bogate niemieckie snoby miały tu poza tym atrakcję typu „special" — ekskluzywny klub nudystów.

„WŁASNY PRZEMYSŁ" NIE ZAWSZE POPŁACA

Obecnie zarząd uzdrowiska nie przewiduje oczywiście wznowienia tej „instytucji", ale czyni starania aby w inny sposób zadowolić przyjezdnych w czasie sezonu. Przede wszystkim Wojewódzki Wydział Samorządowy wyremontował wspaniały pensjonat „Bałtyk", w którym pomieści się prawie 200 osób. Gdański Urząd Morski także wykończył odbudowę jednego domu. Do remontu trzech obszernych wilii przystępuje Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, kilka następnych obiecują już na bieżący sezon przygotować dla swych członków różne organizacje społeczne i związki zawodowe.

Odbudowa idzie jednak dość wolno, gdyż trudno o kredyty, kiedy pilniejsza jest budowa mieszkań robotniczych, zakładów przemysłowych i szkół. Instytucje inwestujące na terenie Krynicy Morskiej muszą odbudowywać przydzielone sobie wille raczej tzw. „własnym przemysłem" a z minimalnym nakładem kosztów.

Z drugiej natomiast strony sposób ten stosowany w praktyce wygląda tak, że remont jednego obiektu odbywa się kosztem rozbiórki paru innych. W rezultacie, jeśli do odbudowy niewielkim kosztem nadawało się np. 100 budynków, to po wyremontowaniu „własnym przemysłem" 30 domów — pozostałe prawie że nie nadają się do odbudowy albo wymagają wielkich nakładów.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że ten system odbudowy dewastującej całość osady ma miejsce właśnie w Krynicy Morskiej. A dzieje się tak głównie z powodu braku należytego nadzoru oraz budzącej zastrzeżenia administracji.

Poważną trudność stwarza tu również brak prądu elektrycznego, dostarczanego uprzednio przez siłownię elbląską za pomocą kabla, który przeprowadzono po dnie Zalewu Wiślanego. Kabel jest podobno nieuszkodzony ale dlaczegoś tam nie można go połączyć ze źródłem prądu. Teraz dopiero prace w tym kierunku podjęte mają być uwieńczone powodzeniem.

TRZEBA POMÓC RYBAKOM

Stałych mieszkańców jest w Krynicy Morskiej nie wiele ponad 300 osób. Są to prawie wyłącznie repatriowani zza Buga rybacy. Powodzi im się kiepsko gdyż na skutek ograniczeń połowowych i niskiej ceny ryb Centrala Rybna, jedyny odbiorca, woli zakupywać towar świeży w rejonie gdańsko-gdyńskim, zwłaszcza, że zbyt w Elblągu i okolicznych miejscowościach jest prawie żaden. Chociaż więc rybacy tamtejsi mają tylko łodzie wiosłowe (ani jednej motorowej, nie mówiąc już o kutrach), obecnie ich połowy są niewspółmiernie małe w stosunku do możliwości. A łowić przecież mogą i ryby morskie i słodkowodne po tej lub drugiej stronie Mierzei.

W tych warunkach z dwuch nowoczesnych, dużych, świetnie wyposażonych wędzarni pracuje tylko jedna i to nie wykorzystując swych możliwości produkcyjnych. Druga opuszczona i „rozszabrowana" w ostatnich miesiącach powoli się rozpada.

Wydaje się, że Centrala Rybna powinna bliżej zainteresować się sytuacją rybaków z Krynicy Morskiej i spowodować pełniejsze wykorzystywanie istniejących tam zakładów przetwórczych. Zwłaszcza teraz, kiedy uruchomiono regularną komunikację statkami Żeglugi Państwowej, kursującymi do Tolkmicka i Elbląga, oraz kiedy jest nadzieja na szybkie wykończenie toru kolejki biegnącej z Gdańska przez Sztutowo (?—Stutthof!).

Oczywiście rybakom tym należy pomóc tym prędzej, że już dziś trudne warunki skłaniają ich do opuszczenia zagospodarowanej z mozołem osady i przeniesienia się w okolice lepszej koniunktury. Rybaków nie uratują przecież turyści, letnicy i wczasowicze, którzy przyjadą w tym roku do Krynicy Morskiej na sezon letni i niewątpliwie swą obecnością przyczynią się do szybszej odbudowy uzdrowiska.

ADAM KRZEPKOWSKI

Uroczyste poświęcenie pomnika-grobowca

gen. broni K. Świerczewskiego

Dnia 18 b. m. w Warszawie na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika-grobowca gen. broni Waltera — Karola Świerczewskiego.

O godz. 11-ej przybyli na cmentarz, w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego — Szwalbe, Min. Obrony Narodowej — Marszałek Polski Żymierski, ministrowie: Radkiewicz, Dąb-Kocioł, Świątkowski, Skrzeszewski, Szymanowski, Kaczorowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, pierwszy wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, trzeci wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, szef Sztabu Generalnego WP gen. Korczyc, dowódca wojsk lądowych gen. Popławski. Obecni byli ponadto: prezes Centralnego Urzędu Planowania minister Dietrich, wiceminister Szyr, wicemin. Mietkowski, szef kancelarii Prezydenta RP minister Mijal, prezes Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację gen. Witold, poseł Grubecki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Matuszewski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej Borejsza.

W uroczystości wzięli również udział członkowie poselstwa Republiki Hiszpańskiej z posłem Sanchez Arcasem oraz attaches wojskowi państw obcych.

Poświęcenia pomnika dokonał ks. dziekan WP ppłk. Pyszkowski, po czym padają słowa Marszałka Żymierskiego: „Dla oddania hołdu prochom generała broni Karola Świerczewskiego zarządzam jednominutową ciszę".

Po słowach Marszałka, wśród głuchego warkotu werbli, chylą się nad grobowcem sztandary — uczestnicy żałobnej uroczystości w skupieniu i powadze oddają cześć pamięci bohatera, którego życie było nieprzerwanym pasmem walki o pokój, wolność, postęp, sprawiedliwość i demokrację.

Następuje uroczysty moment składania wieńców u stóp sarkofagu. Orkiestra gra marsza żałobnego Chopina.

Po złożeniu wieńców wicemarszałek Sejmu Szwalbe, Marszałek Żymierski, członkowie Rządu i generalicja złożyli kondolencje rodzinie gen. Świerczewskiego.

Olbrzymia manifestacja na miejscu śmierci gen. Świerczewskiego

W niedzielę 18 bm. na miejscu śmierci generała Świerczewskiego w Jabłonce pod Baligrodem odbyła się manifestacja żałobna. Pod pomnikiem wystawionym ku czci gen. Świerczewskiego przez miejscowe społeczeństwo zgromadził się ponad 5-tysięczny tłum obejmujący przedstawicieli wszystkich powiatów województwa.

Hołd pamięci zasługom generała Świerczewskiego złożyli: wojewoda rzeszowski — Mirek, szef sztabu DOW Kraków, płk. Kasseja, przedstawiciele partii politycznych i organizacji oraz delegat Związku Dąbrowczaków, towarzysz generała z czasów bojów w Hiszpanii — kpt. Wiśniewski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono pod pomnikiem bohatera setki wieńców.

W Baligrodzie, odbyło się uroczyste otwarcie szkoły powszechnej im. generała Świerczewskiego. Tegoż dnia gimnazjum w pobliskim Lesku nazwane zostało im. generała Świerczewskiego.

Zakończenie „Tygodnia Ziem Odzyskanych"

W całym kraju odbyły się uroczystości w związku z zakończeniem „Tygodnia Ziem Odzyskanych".

W Szczecinie odbyła się wielka manifestacja na Błoniach.

Po mszy polowej gen. Zawadzki witając zebranych w imieniu Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej, powiedział m. in.:

„W takiej chwili jak obecna, gdy po raz trzeci manifestujemy Tydzień Ziem Zachodnich nie można nie wspomnieć o wielkim bohaterze, który o ziemie te walczył, dla nich pracował — ś. p. gen. Karolu Świerczewskim. Dzięki pracy takich ludzi, jak on, jesteśmy obecnie na Ziemiach Zachodnich. Dzisiaj możemy spokojnie powiedzieć, że nie ma już Ziem Odzyskanych, a jest tylko jedna Polska.

Prezydent m. Szczecina inż. Piotr Zaremba powiedział m. in.:

„Szlachetne współzawodnictwo pracy, wypełnienie 3-letniego planu gospodarczego — jest najlepszą gwarancją utrzymania naszych granic na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku, a nasza praca, którą wykonywaliśmy i wykonujemy, jest pracą pokojową, służącą zarówno sile i dobrobytowi Polski, jak też umocnieniu pokoju świata".

W godzinach popołudniowych Tydzień Ziem Zachodnich w Szczecinie zakończył się licznymi imprezami widowiskami i zabawami.

W Poznaniu kilkutysięczny tłum wypełnił plac Wolności. Uroczyste zgromadzenie zagaił rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Stefan Błachowski, który uwypuklił osiągnięcia nasze w dziedzinie repolonizacji Ziem Odzyskanych. Znaczenie Ziem Zachodnich dla rozwoju gospodarczego Polski uwypuklił w swym przemówieniu minister Podedworny.

W Opolu odbyła się imponująca manifestacja publiczna, na którą przybyli reprezentanci władz, delegaci z pocztami sztandarowymi związków zawodowych, organizacji społecznych oraz organizacje młodzieżowe.

Po przemówieniach zebrani uchwalili rezolucję, podkreślającą przywiązanie całej ludności polskiej do prastarych piastowskich Ziem Zachodnich.

Podobne uroczystości odbyły się w Krakowie, Wrocławiu i innych miastach Polski.

Wychowanie fizyczne i sport

Wielki sukces piłkarzy Polski

w międzypaństwowym meczu piłkarskim

Niedzielne spotkanie piłkarskie reprezentacji państwowych Polski i Czechosłowacji, jest pięknym przykładem jak wielkie wymagania stawia sport przed zawodnikami. Okazało się że obok dobrego opanowania technicznego danej gałęzi sportu, trzeba koniecznie mieć ogólne przygotowanie techniczne, no i najważniejsze trzeba walczyć ambitnie, ofiarnie i z wolą zwycięstwa.

Drużyna Polski mimo dużych braków technicznych i taktycznych dała z siebie wszystko na co ją było stać i zwyciężyła zdecydowanie jedną z najsilniejszych w Europie reprezentacji państwowych, jaką jest jedenastka Czechosłowacji. Polacy wygrali w stosunku 3:1, prowadząc do przerwy 2:0.

Mecz otrzymał bardzo uroczystą oprawę. Stadion W.P. udekorowany został flagami wszystkich państw, biorących udział w Igrzyskach Bałkańsko-Środkowoeuropejskich a w loży honorowej zasiadł Prezydent Rzeczypospolitej Bierut w otoczeniu członków Rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Gomułką i Marszałkiem Żymierskim na czele oraz wicemarszałków Sejmu Zambrowskiego i Szwalbego. Ponadto na meczu byli ambasadorowie Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i Bułgarii oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Po odegraniu hymnów: polskiego, czeskiego i radzieckiego (mecz prowadził arbiter radziecki), gości powitał dyr. GUKF-u inż. Kuchar, przypominając, że mecz dzisiejszy jest pierwszą na terenie Polski imprezą wchodzącą w skład wielkich Igrzysk Bałkańsko-Środkowoeuropejskich, które staną się manifestacją przyjaźni braterskich narodów słowiańskich i zaprzyjaźnionych narodów demokracji ludowej. Odpowiadając kierownik drużyny czechosłowackiej Stiaskin, prezes Czeskiego Związku Piłki Nożnej oświadczył, że wyniku dzisiejszego spotkania nie należy uważać jedynie za miernik wartości sportowych Czechosłowacji i Polski, ale również za wspólną manifestację dojrzałości fizycznej i moralnej obu zaprzyjaźnionych narodów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czechosłowacja: Reiman — Kocourek i Zastera — Koubek, Kolsky (Marko) i Bradac (Kolsky) — Kokstein, Vacek (Bradec), Cejp, Bican i Hronek.

Polska: Janik — Janduda i Barwiński — Waśko, Parpan i Gajdzik — Babula (Białas), Cieślik, Cebula (Spodzieja), Gracz i Przecherka.

Grę rozpoczęli Polacy, ale sytuacje zmieniają się b. szybko, gdyż drużyna nasza narzuca silne tempo. W 7 min. po faulu na Cebuli piłkę dostaje Cieślik, który z przeboju zdobywa prowadzenie dla Polski. Czesi zdają się być zaskoczeni utratą punktu i ostro przechodzą do ataku. W minutę później Bobula po zderzeniu się z Czechem ulega kontuzji głowy i zostaje zniesiony z boiska. Przez kilka minut drużyna nasza gra w dziesiątkę, a następnie Bobulę zastępuje Białas.

W 10-tej minucie Janik broni rzut wolny Czechów i „dobitkę" Hronka. W 14 min. strzał Białasa odbija się od słupka pod nogi Gracza, który lokuje piłkę w siatce podwyższając wynik do 2:0 dla Polski. Czesi przechodzą do ataku grając ostro, a chwilami nawet brutalnie. Ofiarą tej gry padają Cieślik, Cebula i Gracz, którzy opuszczają na parę minut boisko. W 32 min. kontuzjowanego Cebulę zastępuje Spodzieja. U Czechów następują przegrupowania. Schodzi z boiska Vacek, którego zastępuje lewy pomocnik Bradac, a na środek pomocy wchodzi Marko. Mimo energicznych ataków gości, których napad nie wykorzystuje 2-ch b. dobrych sytuacji podbramkowych, wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie Czesi uzyskują wyraźną przewagę w polu, ale wszystkie ataki kończą się na polskim polu podbramkowym, gdyż napastnicy ich w dalszym ciągu są niedysponowani strzałowo. W drużynie polskiej po początkowym chaosie taktycznym następuje stabilizacja. Zespół nasz przechodzi do defensywy, atakując sporadycznymi wypadami. Jeden z nich kończy się w 8-mej min. kornerem, który bije Przecherka. Piłkę przejmuje głową Gracz, ale przenosi ją nad poprzeczkę. W 14 min. Kokstein wysunięty przez Bradaca strzela obok rzucającego mu się pod nogi Janika, zdobywając tym honorowy punkt dla Czechosłowacji.

Napad Polski odzyskuje swą sprawność i ma kilka ładnych zagrań, ale w polu więcej z gry mają Czesi. W 38 min. Przecherka łamie centruje. Spodzieja przejmuje piłkę głową i kieruje ją do bramki. Czeski bramkarz daje się zmylić wyskakującemu Białasowi i piłka grzęźnie w siatce. Jest 3:1 dla Polski i dalsze akcje obu drużyn nie przynoszą zmiany wyniku.

Oceniając grę musimy stwierdzić, że na zwycięstwo drużyna nasza zasłużyła, wyrównując wszelkie braki ambitną i ofiarną grą. Najlepiej w naszym zespole wypadł Janik i formacje defensywne, a w napadzie Cieślik, który był najprzecowitszym graczem w polskiej drużynie.

U Czechów najlepszą formacją była pomoc oraz Bican i Kokstein w ataku.

Sędziował obiektywnie Latiszew (ZSRR). Widzów zebrało się rekordowa ilość — ok. 40 tysięcy. Organizacja imprezy b. dobra.

W KILKU WIERSZACH

Dwie porażki piłkarzy polskich w Czechosłowacji. W Czechosłowacji bawiły w niedzielę reprezentacje piłkarskie Krakowa i Warszawy, które rozegrały spotkania towarzyskie z reprezentacjami Pragi i Morawskiej Ostrawy. Warszawa uległa Morawskiej Ostrawie 2:6, a Kraków przegrał z Pragą 2:4.

Łódź pokonała Zagłębie. Rozegrany w niedzielę w Sosnowcu międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Zagłębia i Łodzi zakończył się zwycięstwem zespołu łódzkiego w stosunku 4:3 (2:3). Bramki dla Łodzi zdobyli: Janeczek — 3, Koczewski — 1, dla Zagłębia strzelcami bramek byli: Prostacki — 2 i Kulawik — 1. Widzów ponad 5 tys.

Śląsk — Kraków 9:7. W rozegranych w Krakowie międzyokręgowych zawodach bokserskich juniorów zwyciężyli juniorzy Śląska.

Kielas ciągle pierwszy. W niedzielę dnia 18 bm. przy udziale około 20 tysięcy widzów odbył się na ulicach Gdańska bieg uliczny o przechodni puchar „Głosu Wybrzeża". W biegu seniorów przy udziale około 200 zawodników z Kielasem, Bonieckim i Świnarskim na czele zwyciężył Kielas, przebywając trasę 5.100 m. w czasie 18:03, 2) Boenicki — 18:23.8, 3) Świnarski — 18:31, 4) Wojtas (HKS) — 18:45.

AZS Wrocław bije w pływaniu AZS (Warszawa). W międzyklubowym meczu pływackim AZS Wrocław pokonał AZS Warszawa 102:69.

NA MIEŚCIE mówią...

że czynniki planujące odbudowę Warszawy postanowiły odbudować t.zw. Pałac Karasia. Dla ścisłości stwierdzić trzeba, iż nie był to żaden „pałac", a zwykła kamienicz ka trzypiętrowa, która stała z boku pomnika Kopernika. Kamieniczka została rozebrana do fundamentów w 1914 roku. Ślad po niej nie został. Jak więc „odbudować" dom Karasia? Jak? Ano z... fotografii i planów, które się przechowały.

Jesteśmy zwolennikami odbudowy pięknych architektonicznie budynków dawnej Warszawy, ale tworzenie jakichś „sztucznych", podrabianych zabytków, budowanie na nowo „starych" kamienic — jest raczej przesadą. Wygląda na żart. Idąc po tej linii, należałoby np. .od budować" warszawski ratusz na staromiejskim rynku. Po tym bowiem ratuszu zostały również tylko ślady w formie rysunków.

Pocieszające i kłopotliwe

S ybko wzrasta ludność Warszawy

Ostatnie dane Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie, obejmujące okres od 1 stycznia 1946 r. do 13 kwietnia br., stanowią ciekawy przyczynek do wniosków na temat rozwoju ludnościowego stolicy. Pamiętamy dobrze głosy czynników planujących odbudowę miasta, przestrzegające przed skutkami zbyt szybkiego rozwoju ludnościowego. Stwierdzono wówczas (w 1946 roku), iż tempo napływu do stolicy mieszkańców innych gmin przekracza najśmielsze przewidywania i w wyniku swym odsunąć może na dalekie lata sprawę unormowania warunków mieszkaniowych. Pierwsze miesiące r. 1947 wykazały znaczny spadek przyrostu napływowego. W roku bieżącym jesteśmy znowu świadkami wzbierającej fali przypływu ludności spoza miasta. Rzecz o tyle znamienna, iż w br. prawie nie notujemy przenosin do Warszawy jakichś wielkich instytucji handlowych, kulturalnych czy administracyjnych z setkami (również przenoszonych) pracowników. Przyrost napływowy w styczniu br. sięga 3 tys. osób, przewyższając prawie sześciokrotnie ten sam miesiąc w roku 1947. Warto zaznaczyć, iż miesiące zimowe ze względów klimatycznych nie są miesiącami specjalnie dogodnymi dla wszelkich przeprowadzek z miasta do miasta. Okres wiosny i lata br. okaże nam dopiero szczytowe „możliwości" napływu ludnościowego do stolicy.

Wzrost ludności Warszawy zaczyna w poważnym stopniu wzmagać przyrost naturalny — co jest oczywiście zjawiskiem wysoce pocieszającym. Z danych Urzędu Stanu Cywilnego wynika, iż w roku 1946 spisano aktów urodzenia 3637, w roku 1947 — 13.508 a w br. do dnia 13 kwietnia — 3.366. Suma ponad 24 tysięcy narodzin w okresie dwu lat i trzech miesięcy jest liczbą poważną jak na półmilionowe miasto. Od stycznia 1947 r. do stycznia br. (dalszych danych nie opracował jeszcze miejski wydział statystyczny) przyrost naturalny stale i nieprzerwanie wzrasta. Jeśli wykres zgonów podlega pewnym skokom miesięcznym w górę i w dół, wykres przyrostu naturalnego pnie się stale ku górze.

Z mniejszą jednak radością przyglądać się trzeba przyrostowi napływowemu. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z trudnych warunków mieszkaniowych, wiemy o tym dobrze, iż około 8 tysięcy osób zamieszkuje budowle grożące zawaleniem się, że prędzej czy później (raczj prędzej) osoby te będą musiały być eksmitowane. Pamiętamy również o tym, iż ciężka sytacja mieszkaniowa znalazła swój wyraz w konieczności przeniesienia części warszawiaków do miejscowości podstołecznych. Innego sposobu zmniejszenia głodu mieszkaniowego nie znalazł i długo jeszcze nie znajdzie Zarząd Miejski kierujący przymusową gospodarką lokalami. **W tym stanie rzeczy napływ t.zw. „obcych" do Warszawy przekreśla wszystkie wysiłki złagodzenia tego względnego przeludnienia Warszawy.**

Parokrotnie słyszeliśmy zapowiedzi, że zostanie wprowadzona regulacja napływu ludności do Warszawy. W kierunku realizacji tych zapowiedzi nic dotychczas nie zostało uczynione. A przecież łatwiej jest wstrzymać zbyt gwałtowny przyrost napływowy niż później — siłą konieczności — przymusowo przesiedlać ludzi, eksmitować mieszkańców „norek" w gruzach czy umieszczać tysiące rodzin w podstołecznym okręgu. Regulacja przyrostu napływowego jest dziś jednym z najbardziej aktualnych problemów odbudowywującej się Warszawy.

(W)

Warszawa odbudowuje się

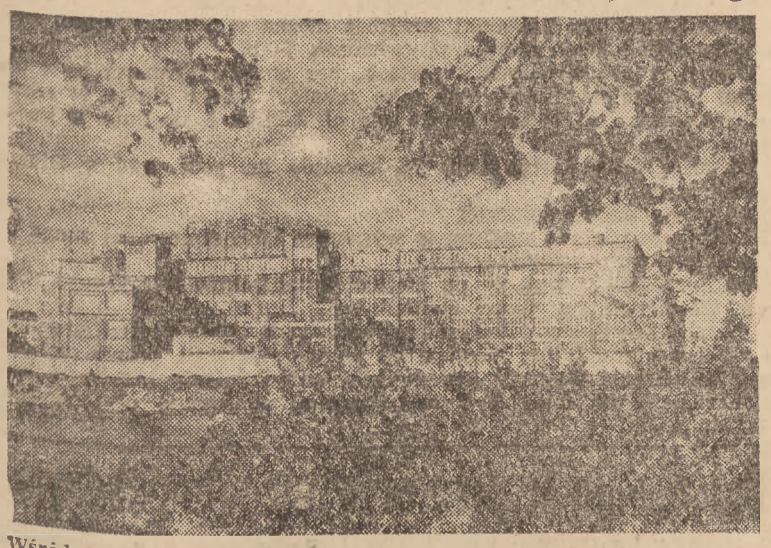

Wśród świeżej zieleni wiosennej, tuż za jeziorkiem Parku Paderewskiego na Pradze wznosi się okazały budynek fabryki cukrów i czekolady znanej w całym kraju i za granicą firmy „E. Wedel". Gmach ten, potężnie zniszczony przez Niemców, odbudowany został całkowicie siłami robotników, techników i inżynierów polskich. Produkcja wedlowska stale wzrasta a jakość produktów stopniowo się polepsza. (WAF)

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali Zw. Rew. (ul. Kopernika 30) odczyt prezesa Zw. Esperantystów Jana Zawady pt. „Życie i dzieło dra Zamenhofa, twórcy języka międzynarodowego" Wstęp bezpłatny.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW i NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotomontaży Mieczysława Bermana i drzeworytów Marii Gabryel - Różycka.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR PLAJOWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 9): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „R. H. Inżynier". Bruno Winawera.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Marszałkowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze"

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19 „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz. 13 (oprócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wioska" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś nieczynny.

YMCA (Konopnickiej 6): ostatnie dni o godz. 19 „Duby smalone".

CYRK NR. 2 (Plac Starynkiewicza) Nowy strakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Walka o szyby" pocz. 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap" (Oświęcim) pocz. 10.30, 13, 15.30, 20.30. Zw. Zaw. 18

STYLOWY (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy" pocz. 13, 15, 17, 21. dla Zw. Zaw. 19

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 22

ATLANTIC (Chmielna 33): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" pocz. 11, 13.30, 16, 21 Zw. Zaw. 18.30.

SYRENA (Praga, Inżynierska 21): „Symfonia Pastoralna", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Dziewczę z Północy", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program Nr. 12.

RADIO

W dniu 19 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

7.00 Dz. poranny. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Muz. poranna. 8.35 „Zaklęty dwór" — powieść. 8.50 Muz. z płyt. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 12.09 Dz. południowy. 12.25 Koncert. 12.50 „Współzawodnictwo pracy w rolnictwie" pog. 13.00 „Na swojską nutę". 14.00 Muz. popularna z płyt. 14.25 „Własne ognisko" opow. dla dzieci. 14.40 Pogadanka sportowa. 14.50 Program lokalny. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.20 „Geografia muz.". 16.40 „Jak wygląda praca w szkole muz.". 17.00 Jan Sebastian Bach. 17.30 Przegląd tygodnia. 17.45 R.U.L. „Atomy rodzą się i umierają". 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zaklęty dwór" — powieść. 19.00 „Muz. dla wszystkich" z płyt. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Walki partyzanckie w Poznańskim w 1848 r. — odczyt. 21.00 Muz. lekka z płyt. 21.30 Koncert chóru — transmisja z Czechosłowacji. 22.00 „Lata walki". 22.15 W rocznicę powstania w Getto Warszawskim" — aud. słowno - muz. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

W dniu 20 kwietnia (wtorek).

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne". 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz." z płyt. 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz." z płyt. 8.35 „Zaklęty dwór" — powieść 12.09 Dz. południowy. 12.20 Muz. rezerwa lok. 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" pog. 14.00 Niewiadomski — cykl pieśni „Jaśkowa dola". 14.30 Aud. dla dzieci. 14.50 Program lokalny. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Kącik szachistów. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.55 „Dziwny dzień w mieście Pile" słuch. 17.45 R.U.L. „U wrót śmierci". 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zaklęty dwór" — powieść. 19.00 Utwory kompozytorów czeskich. 19.20 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 „Głos ludu Śląskiego w 1848 r." — odczyt. 21.00 Koncert symf. 22.15 „Serenady" P. R. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 „Melodie ludowe". 17.00 Poezja rumuńska z płyt. 17.15 „Muz. dla wszystkich z płyt. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.55 „Koncert symf. muz. francuskiej" z płyt. 19.00 Lekcja języka rosyjskiego. 19.15 Pieśni. 19.35 Utwory wiolonczelowe muzyki polskiej. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Muz. taneczna z płyt

Aleja na Skarpie odbudowuje się

Na zacisznej dziś uliczce, noszącej szumne miano Alei na Skarpie, remontuje się w tej chwili mały zabytkowy pałacyk. Niegdyś były tu rozległe i pięknie utrzymane ogrody i zabudowania pawilonowe ks. podkomorzego Lubomirskiego, który w jednym z tych pałacyków sam mieszkał. Największy z budynków jest teraz remontowany przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy jako tymczasowa siedziba Muzeum Ziemi (dawne Muzeum Geologiczne), które jeszcze w tym roku wprowadzi się do małego pałacyku i jego skrzydeł.

W jednym ze skrzydeł będzie zbudowane małe rzymskie atrium z kolumnadą a od strony skarpy i terenów sejmowych zachowały się i będą wyremontowane dwa małe slinksy kamienne dość poważnie zniszczone podczas działań wojennych.

W najbliższej okolicy tych zabudowań, na tyłach posesji Pl. Trzech Krzyży 8, należącej do f-my Haberbusch i Schiele, wyznaczono plac pod budowę nowego kościoła parafii św. Aleksandra. Jak już donosiliśmy urbaniści warszawscy ostatecznie porozumieli się z parafią i postanowili, że dzisiejsze ruiny kościoła na Pl. Trzech Krzyży nie będą odbudowywane wg. planów sprzed wojny, lecz wróci się do projektu Aignera, t.zn. wzniesiona zostanie mała świątynia bez późniejszych dobudówek, jako bardziej odpowiadająca zabudowaniom placu. Ponieważ jednak nowa ta świątynia nie będzie mogła pomieścić więcej niż 100 osób, na tyłach sąsiedniej posesji wzniesie się filię kościoła św. Aleksandra, mogąca pomieścić odpowiednią ilość parafian.

Tereny przykościelne dotykać będą w przyszłości do Al. na Skarpie, która zostanie poważnie wydłużona i biec będzie wiaduktem ponad Książęcą z jednej strony a łączyć się będzie z Agrikolą — z drugiej

(ms)

KSIĘGARNIE
Spółdzielni Wydawniczej
»Czytelnik«
Nowy Świat 41 Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62 Puławska 49
Praga Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno - Sprzedaż
KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

Czytajcie „PROBLEMY"

Przetarg nieograniczony

Wydział Techniczny Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. ogłasza przetarg nieograniczony na II-gą serię robót obsadzeniowych gotowych elementów kamiennych w gmachu Rady Państwa przy Al. Ujazdowskich Nr. 1.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy, należy składać do skrzynki ofertowej w Kancelarii Wydziału Technicznego do dnia 29 kwietnia 1948 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli Firm w dniu 29 kwietnia 1948 r. godz. 10-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2% sumy ofertowej, oraz odpis rejestru handlowego.

Wydział Techniczny zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, lub unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Podkładki ofertowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Technicznym Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. Łazienki bud. St. Podchorążówki — wejście od ul. Myśliwieckiej róg Agrykoli, codziennie w godz. od 9-ej do 14-tej. Kr. 1683-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH
w Katowicach, ul. Podgórna 4
ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty związane z demontażem, przeniesieniem i budową kotłowni na Zakładach Hutniczych w Szopienicach dla elektrolizy miedzi.

Podkładki ofertowe za zwrotem kosztów własnych można otrzymać w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych — dział inwestycyjny pokój Nr. 33 w Katowicach, ul. Lompy Nr. 1.

Bliższych informacji udzieli Inspektorat Maszynowy w Zakładach Hutniczych w Szopienicach.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na demontaż, przeniesienie i odbudowę kotłowni na Zakładach Hutniczych w Szopienicach" należy składać do dnia 26. IV. 1948 r. do godz. 12-tej w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach, ul. Lompy Nr. 1 — referat pocztowy.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 14-tej.

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do Banku na rzecz Z. P. M. N. wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej.

Z.P.M.N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości przetargowych względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowań. Kr. 1680-1

Przetarg nieograniczony

Elektrownia Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie ogłasza przetarg nieograniczony na robociznę:

1. budowy warsztatu elektrycznego,
2. nadbudowę warsztatu sieci,
3. drugą serię robót dla budowy świetlicy na terenie Elektrowni.

Przepisowe oferty w zalakowanych kopertach, bez firmowych napisów, należy składać do skrzynki ofertowej w Sekretariacie Elektrowni do dnia 4. V. 1948 r. do godz. 11-tej. O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy Elektrowni wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Elektrownia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, jak również unieważnienia przetargu bez odszkodowania.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Budowlanym Elektrowni w godzinach urzędowych. Kr. 1674-1

ZAKŁADY STARACHOWICKIE
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wydobywanie i sukcesywną dostawę 1200 t. karpiny przemysłowej.

Wszelkie informacje i szczegółowe warunki dostawy karpiny otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia Technicznego Zakładów Starachowickich w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem: „Oferta na wydobywanie i dostawę karpiny przemysłowej" na wypełnionych podkładach ofertowych Wydziału Zaopatrzenia Technicznego Zakładów Starachowickich wraz z kwitem na wpłacone do kasy Zakładów wadium w wysokości 1% w gotówce od oferowanej całkowitej sumy wartości dostawy należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w holu Biura Głównego Zakładów parter do dnia 29. IV. 1948 r. godz. 10-ta.

Do przetargu mogą stawać tylko f-my odpowiadające warunkom wymienionym w Dz Ust. N 13, poz. 92, 1937 r.

Przetarg odbędzie się w gabinecie dyrektora handlowego Zakładu w dn. 29. IV. 1948 r., godz. 10.30.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań oraz podziału dostawy między oferentów. Kr. 1686-0

PRZETARG

P. F. K. i S. w Warszawie, ul. Dworska 29 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nadbudówki II piętra domu mieszkalnego.

Podkładki przetargowe można otrzymać jak również zasięgnąć bliższych informacji na miejscu w Wydziale Budowlanym.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie nadbudówki II piętra domu mieszkalnego", należy składać w Wydziale Budowlanym do dnia 30 kwietnia 1948 godz. 12-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit na opłacone w kasie P. F. K. i S. wadium w wysokości 2% ogólnej sumy kosztorysowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 kwietnia 1948 godz. 12.30.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania motywów Kr. 1684-1

OSTRZEŻENIE

w dniu 9 na 10 kwietnia br. do biur ZPMN przy ul. Warszawskiej 31 zostoło dokonane włamanie, przyczym skradziono następujące maszyny;

1) **maszyna do pisania, z długim wałkiem, marki „Underwood" nr fabr. 120949-20,**
2) **maszyna do pisania, z wałkiem normalnym; marki „Underwood" nr fabr. 383774,**
3) **maszyna do pisanią, z wałkiem normalnym, marki „ Triumph" nr 254701,**
4) **maszyna do liczenia na cztery działania, marki „Triumphator", nr fabr. 101862.**

Ostrzega się przed kupnem wymienionych maszyn. Dochodzenia w sprawie kradzieży są w toku. Kr 1679-1

Gliwickie Zakłady Hutnicze,
Przedsiębiorstwo państwowe w Gliwicach, ul. Dubois 16,
zakupią następujące

MOTORY DO LOKOMOTYW

1) motor spalinowy na ropę typ „Deutz", 40 cylindrowy o mocy 120 km, model 1940 rok, seria 35. 2) motor j. w. 2-cylindrowy o mocy 36 KM, model 1942 rok, seria 52. Oferty z dokładnym opisem motorów i podaniem ceny, prosimy kierować pod wyż. wym. adres. K 16871

FITZNEROWSKA FABRYKA ŚRUB I NITÓW Siemianowice

POSZUKUJE:

1) **Kierownika biura produkcji,** inżyniera lub technika, z dłuższą praktyką; istnieje możliwość otrzymania mieszkania 2 pokoi z kuchnią.
2) **Referenta** do Wydziału usprawnień możliwie inżyniera; mieszkanie w terminie późniejszym.
3) **Kierownika kontroli technicznej,** technika ze średnią szkołą techniczną i dłuższą praktyką. Kr 1685-1

OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZEK ZRZESZEŃ KUPCÓW BRANŻY ŻELAZNEJ I METALOWEJ
Warszawa, ul. Chmielna 21, m. 4.

OGŁASZA KONKURS
na Kierownika Biura

Wymagane kwalifikacje — ukończone wyższe studia ekonomiczne lub prawnicze. Warunki do omówienia. Kandydaci proszeni są o nadsyłanie ofert z życiorysem, podaniem kwalifikacyj naukowych i żądanych warunków — pod wyżej podanym adresem Związku. Kr 1675-1

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

ogłasza zapotrzebowanie na:

1) 1 szt. pojazdowa stacja transformatorowa okapturzona o mocy nominalnej 100 KVA, z uzwojeniem pierwotnym przełączalnym na 6000 i 2000 V i wtórnym 500, 380, 125 V, z wyłącznikiem po stronie wys. napięcia.

Dane elektryczne:

Napięcie strony pierwotnej 6000 i 2000 V, napięcie strony wtórnej 525, 380, 125 V. Regulacja napięć plus minus 5% po stronie pierwotnej układ połączeń A2 gwiazda/gwiazda.

2) 1 szt. kompl. rozdzielnia 120 V 11 pol. gazoszczelna. Skład rozdzielni: pole zasilające trójfazowe, zabezpieczone bezpiecznikami wraz z wyłącznikiem automat. 100 A.

Odbiory:

5 szt. wyłączników jednofazowych automatycznych 15A; 5 szt. wyłączników jednofazowych automatycznych 20A.

3) 10 szt. muf kablowych przelotowych na 6 kV, 3×16 Cu,
4) 50 szt. mostków do trzymania kontaktów od automatów,
5) 20 szt. termostatów trójfazowych od 1—4 a
   20 szt. termostatów trójfazowych od 4—8 a
   20 szt. termostatów trójfazowych od 8—15 a
   20 szt. termostatów trójfazowych od 15—25 a
6) 50 szt. szkieł wskazujących poziom cieczy w komorze ekspanzyjnej,
7) 46 szt. silników do naprawy
   80 zestaw rozdzielni zel. 500 V dla kop. „Ludwik"

Termin składania ofert upływa 30. IV. 1948 r.

Szczegółowe dane można uzyskać w Dziale Maszynowym Dyrekcji Z. Z. P. W. Zabrze, ul. Wolności 362. Kr. 1690-1

Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

ogłasza zapotrzebowanie na dostawę:

1) 6 szt. kompletnych łapaczy (powietrznych) wózków kopalnianych na podszybiu dla kop. „Jadwiga",
2) na dostawę 420 mb łańcucha rolkowego o 180 szt. zabieraczy. Termin składania ofert do dnia 10. V. 48 r.,
3) na przeróbkę instalacji elektrycznej w domkach mieszkalnych w Zbrosławicach. Termin składania ofert 20. IV 48 r.

Szczegółowe dane można uzyskać w dziale maszynowym Dyrekcji Z. Z. P. W., Zabrze, ul. Wolności 362. Kr. 1688-1

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych

w Katowicach, ul. Podgórna 4
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie: robót malarskich w domu mieszkalnym Zakładów Hutniczych „Kunegunda" w Katowicach II przy ul. Kr. Łokietka nr. 3 i 3a.

Podkładki ofertowe oraz wszelkich informacji udziela Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych — Dział Inwestycyjny, pokój Nr. 33 w Katowicach, ul. Lompy Nr 1.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót malarskich w domu mieszkalnym przy ul. Króla Łokietka" należy składać do dnia 26. IV 48 r. godz. 12-tej w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach, ul. Lompy Nr. 1, referat pocztowy.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej.

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do Banku wadium na rzecz Z. P. M. N. 1% od sumy oferowanej.

Z. P. M. N. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości przetargowych względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowań Kr. 1678-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Tarcica bukowa, grabowa, lipowa do sprzedania. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów do Administracji Czasopisma pod „Drewno liściaste". Kr. 1636-0

Zawory butle stalowe wysokociśnieniowe małolitrażowe od 0,5—6 ltr. kupimy. Przemysł Gaśniczy Łódź, Śródmiejska 22. Kr. 1627-0

Kupimy samochód osobowy w dobrym stanie 4-osobowy. Zgłoszenia do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ostrowcu Świętokrzyskim, ul. Boernera 67. Kr. 1676-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Zjednoczenie Przemysłu Węgla brunatnego w Żarach zaangażuje do biura mierniczego przy kop. „Konin" 1 mierniczego, 1 kreślarza. — Uposażenie wg. umowy zbiorowej Przem. Węgl. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw nadsyłać do Z. P. W. B. biuro personalne w Żarach k. Zagania, Dolny Śląsk. 11677

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę nazwiska Kossa Ignacego, urodzonego 10 stycznia 1898 r. w Szczece, syna Jakuba i Katarzyny na nazwisko „Kosakowski". Zmiana rozciąga się na żonę Saturninę, oraz nieletniego syna Remigiusza. Jednocześnie orzeczono zmianę nazwiska Kossa Mirosława, urodzonego 9 grudnia 1928 r. w Mławie na nazwisko Kosakowski. Kr. 1677-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr. 2.
B-5080

DĄBROWSKIE ZAKŁADY HUTNICZE
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
z siedzibą w Będzinie, ul. 22-go Lipca Nr. 23
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie palowania palami żelazobetonowymi pod fundamenty hali walcowni „Małej" o wymiarach przybliżonych 240,0×48.0 m w hucie „Zawiercie".

Wykonanie robót obejmuje samą robociznę z dostarczeniem sprzętu, narzędzi oraz wszelkich materiałów pomocniczych przez przedsiębiorcę.

Zleceniodawca dostarcza na plac budowy żelazo, cement i kruszywo. Dokumentację ofertową oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze projektowania urządzeń przemysłu hutniczego —wydział organ. budowy w Zabrzu, ul. Nowobytomska Nr. 1 pokój 21.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez jakichkolwiek znaków firmy z napisem: „Oferta na palowanie pod fundamenty hali walcowni „Małej" w hucie Zawiercie" należy złożyć w biurze projektowania pod wyżej podanym adresem do dnia 4 maja 1948 r. do godz. 11-tej.

Do oferty należy dołączyć:
1) odpis karty rejestracyjnej firmy na rok 1948.
2) wadium w wysokości 1% sumy oferowanej,
3) odpis techniczny palowania z podaniem nośności pali.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej lub unieważnienia przetargu bez podania powodów i z tego tytułu oferent nie może rościć jakichkolwiek pretensji. Kr. 1691-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Włocławskie Zakłady Papiernicze, Przedsiębiorstwo Państwowe ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę budynku rębalni w Fabryce Celulozy i Papieru we Włocławku, ul. Łęgska 4.

Ślepe kosztorysy i rysunki otrzymać można w Biurze Technicznym naszych zakładów codziennie w godzinach 7—16.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na budowę budynku rębalni" należy złożyć w sekretariacie naszych zakładów, Włocławek, ul. Łęgska 4, do dnia 28 kwietnia br. godzina 9-ta

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 kwietnia br. godz. 9.30 w Biurze Technicznym.

Do oferty należy dołączyć:
1. Kwit na złożone wadium w wysokości 1,5% oferowanej sumy.
2. Odpis karty rejestracyjnej.

Wadium należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział Włocławek na nasze konto.

Włocławskie Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo częściowego korzystania z oferty jak również unieważnienia przetargu, bez podania powodów oraz bez zobowiązania ponoszenia odszkodowań z tego powodu. Kr. 1632-0

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Państwowej Fabryki Nr 1 w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu bloku mieszkaniowego, znajdującego się w Radomiu przy ul. Planty 16.

Ślepy kosztorys można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydz. Budowlanym Państwowej Fabryki Nr 1.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na konto Państwowej Fabryki Nr 1 w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Radomiu Nr 1021, a kwit dołączyć do złożonej oferty lub przedstawić gwarancję banku, znajdującego się pod Zarządem Państwowym.

Oferty należy składać do Sekretariatu Państwowej Fabryki Nr 1 w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na remont bloku mieszkaniowego przy ul. Planty 16 w Radomiu" do godziny 10-tej dnia 29 kwietnia 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 14-ej.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Nr. zastrzega sobie wolny wybór oferenta niezależnie od podanej ceny, podział roboty pomiędzy poszczególnymi oferentami unieważnienie przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 1666-0

Przetarg ofertowy

na rozbudowę kotłowni w Cukrowni Mątwy.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Toruniu przy ul. Legionów Nr. 15 ogłasza nieograniczony przetarg na rozbudowę budynku kotłowni w Cukrowni Mątwy, położonej w m. Inowrocławiu, pow. Inowrocław, woj. pomorskie.

Warunki przetargowe i ślepe kosztorysy otrzymywać można w Sekretariacie Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Pomorskiego w Toruniu przy ul. Legionów N. 15, pokój Nr. 2 w godzinach od 9 do 15-tej za opłatą 300 zł.

Oferty składać należy do dnia 7 maja 1948 r. godz. 12, z napisem: „Oferta na rozbudowę kotłowni w Cukrowni Mątwy" pod wyżej wymienionym adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej w lokalu Zjednoczenia.

Do oferty należy załączyć dowód na złożenie wadium w wysokości 1% ceny ofertowej.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia odszkodowań, dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn niezależnie od oferowanej ceny i prawo ograniczenia wykonania robót objętych przetargiem. Kr. 1681-1

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO ŁÓDŹ — POŁUDNIE
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wydrukowanie 1.000 000 sztuk etykiet z powierzonego papieru.

Bliższych danych co do warunków przetargu udzieli Wydział Zaopatrzenia P. Z. Z. P. P. Łódź — Południe Kopernika 1/3.

Oferenci przy składaniu ofert winni zaopatrzyć się w kwity na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje sekretariat P. Z. Z. P. P. Łódź — Południe.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w biurze P. Z. Z. P. P. Łódź — Płd. ul. Kopernika 1/3 dnia 24 kwietnia br. o godz. 10-tej.

P. Z. Z. P. P. zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 1692-1

Już za 2 dni

ukaże się w sprzedaży nowe czasopismo

»Magazyn tygodniowy«

bogato ilustrowane Cena zł 20